DZIŚ STREFA BIZNESU

CZAS PRACOWNIKÓW TYMCZASOWYCH

SZTURMEM WCHODZĄ DO KOLEJNYCH BRANŻ

Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

www.nto.pl

Nr 232 (10 174) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

nto
74 lata
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Wtorek, 6.10.2026

POLSKA
Zmiana kamuflażu mundurów polskiej armii ma na celu poprawę ich bezpieczeństwa na ewentualnym polu walki. Pokazano mundury w nowym kamuflażu „Ryś"

ŚWIAT
Flavio Bolsonaro jest faworytem po pierwszej turze wyborów prezydenckich w Brazylii

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Uniwersytet

Blisko 4 tysiące nowych studentów rozpoczęło naukę

Rekrutacja była udana, ale to nie zwalnia z myślenia o tym, w jakim kierunku powinien pójść uniwersytet, by sprostać wyzwaniom
– Str. 3

Samorząd

Skazany wójt: Ktoś chciał mnie wyeliminować z polityki!

Były wójt Lubrzy Mariusz Kozaczek, skazany prawomocnie za przekroczenie uprawnień, zapowiedział, że wystąpi do o kasację wyroku
– Str. 3

Odwołania przewodniczącego rady gminy Głubczyce chcą opozycyjni radni. Złożyli taki wniosek
– Str. 4

Placu zabaw dla dzieci chcą mieszkańcy Groszowic, dlatego zgłosili swój projekt do budżetu obywatelskiego
– Str. 5



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Infrastruktura drogowa

Obwodnica Brzegu miała być pierwsza. Minęło 8 lat, a budowa nawet nie ruszyła

Mateusz Majnusz

Obwodnica Brzegu miała być pierwszą realizowaną na Opolszczyźnie, ale do dziś nie rozpoczęły się nawet roboty budowlane. W tym czasie powstały już m.in. obwodnice Praszki, Olesna i Niemodlina. GDDKiA zapowiada, że w przyszłym roku chce ogłosić przetarg na budowę.



FOT. GDDKiA

Decyzja środowiskowa jest już prawomocna. GDDKiA może więc kontynuować przygotowania do realizacji inwestycji. Obecnie prowadzone są m.in. badania geologiczne. Szczególnie ważne są odwierty związane z planowanym nowym mostem na Odrze.

Skala opóźnienia jest tym bardziej widoczna, że pierwsze prace związane z przygotowaniem obwodnicy Brzegu rozpoczęły się już w 2019 roku. W tym czasie inne inwestycje drogowe na Opolszczyźnie zdążyły przejść od planów do realizacji i zostały oddane kierowcom, bądź zostaną udostępnione w najbliższych latach. A Brzeg nadal jest na etapie przygotowań. Drogowcy nie mają jednak wątpliwości, że gdyby nie torpedowanie procedur przez urzędników, obwodnica Brzegu powstawałaby w tym momencie.

Wójt wykorzystał wszystkie procedury

Warto przypomnieć, że przez lata problemem była przede wszystkim decyzja środowiskowa, od której sukcesywnie odwoływał się wójt gminy Skarbimierz do kolejnych instancji. Ostatecznie to sąd musiał potwierdzić przebieg obwodnicy.

To właśnie na konsekwencje takich działań zwraca uwagę dziś GDDKiA.

- Każda inwestycja nowego przebiegu drogi jest wielokryterialnie oceniana i uzgadniana z wieloma podmiotami, przeprowadzane są spotkania dla społeczności lokalnych. Naprawdę nie jesteśmy zainteresowani tym, żeby od wydanych decyzji później były składane odwołania, ponieważ powoduje to opóźnienia w procesie inwestycyjnym. W przypadku obwodnicy Brzegu projekt jest dobrze przygotowany i szeroko konsultowany. Niestety wójt gminy Skarbimierz od samego początku miał w tej sprawie odmienne zdanie i konsekwentnie je podtrzymuje. Tym sposobem obwodnica Brzegu, jeśli chodzi o roboty budowlane, jeszcze nie drgnęła - mówi Marcin Bronkiewicz, zastępca dyrektora opolskiego oddziału GDDKiA.

Spór nie jest obwodnicę, ale o jej przebieg

Gmina Skarbimierz nie zgadza się jednak z przedstawianiem sprawy jako blokowania inwestycji. Bogusław Gąsiorowski, zastępca wójta gminy Skarbimierz, podkreśla, że samorząd od początku nie kwestionował potrzeby budowy obwodnicy. Problemem był przede wszystkim sposób jej poprowadzenia.

- Wójt gminy Skarbimierz zgodził się na dwa z siedmiu wariantów. Nie jest więc tak, że gmina była przeciwna obwodnicy. Nasze zastrzeżenia dotyczyły tego, którędy ta droga ma przebiegać. Obwodnica Brzegu nie biegnie przy samym mieście, tylko w dużej części przy terenach mieszkaniowych gminy Skarbimierz. Dlatego od początku zwracaliśmy uwagę na wpływ tej inwestycji na nasze miejscowości – mówi Gąsiorowski.

Skarbimierz miał również zastrzeżenia dotyczące kosztów wybranego wariantu.

- Wariant zaproponowany przez GDDKiA jest ok. 50 mln zł droższy od innych wariantów. Wójt informował o tym również Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Dodatkowo w najniższym miejscu terenu zaplanowano wiadukt, którego koszt ma wynosić kilkadziesiąt milionów złotych. Te argumenty przedstawialiśmy, ale ostatecznie nie zostały uwzględnione – dodaje Gąsiorowski.

Jest szansa na przetarg w 2027 roku

Decyzja środowiskowa jest już prawomocna. GDDKiA może więc kontynuować przygotowania do realizacji inwestycji. Obecnie prowadzone są m.in. badania geologiczne. Szczególnie ważne są odwierty związane z planowanym nowym mostem na Odrze.

GDDKiA chce w przyszłym roku ogłosić przetarg na zaprojektowanie i budowę obwodnicy.

- W tym roku kończymy kolejne przygotowania związane z rozpoznaniem geologicznym. Kończą się odwierty, szczególnie z uwzględnieniem nowego obiektu mostowego na Odrze. To będzie strategiczny element nie tylko dla Brzegu, ale dla całego województwa. Chcielibyśmy w przyszłym roku ogłosić postępowanie przetargowe na zaprojektowanie i wybudowanie tej obwodnicy - zapowiada Marcin Bronkiewicz, zastępca dyrektora opolskiego oddziału GDDKiA.

eprasa.pl a02231f4ab

POLECAMY

JUTRO: Kto nie powinien jeść mięsa? CZWARTEK: Dla kogo dodatek mieszkaniowy?

6.10.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Artur, Brunon, Alberta
Telefon alarmowy: 112

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Lodziński

www.nto.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

NATURA

Przelot drakonidów będzie widoczny z naszego regionu

KB

Już od dziś (6 października) na nocnym niebie będzie można wypatrywać Drakonidów, czyli jednego z najbardziej charakterystycznych jesiennych rojów meteorów.

Drakonidy nie są tak popularne jak sierpniowe Perseidy, ale mają jedną dużą zaletę. Nie trzeba czekać do środka nocy. Najlepszy czas na obserwacje przypada już po zmroku, mniej więcej między godziną 20 a północą.

W tym roku miłośnikom nocnego nieba sprzyjać będzie również Księżyc. Jego blask nie powinien znacząco utrudniać obserwacji słabszych meteorów, dlatego warunki zapowiadają się bardzo dobrze.

Drakonidy wyróżniają się tym, że poruszają się wolniej od wielu innych meteorów. Dzięki temu na niebie często można dostrzec dłuższe i bardziej wyraźne smugi światła.

Choć zwykle nie jest to rój tak intensywny jak Perseidy, regularnie przyciąga uwagę obserwatorów. W przeszłości zdarzały się lata, gdy liczba meteorów była znacznie większa od prognozowanej.
©℗



FOT. KB

Najwięcej meteorów zobaczymy w nocy z 8 na 9 października.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nową Trybunę Opolską”

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl

POGODA

dziś
8°C/23°C

jutro
8°C/23°C

JAZDA NA PODWÓJNYM GAZIE

Uderzył w mur i uciekł. Po nitce do kłębka, policjanci dotarli do pijanego kierowcy

Mirela Mazurkiewicz

Kierowca miał pecha, bo jego wyczyn zarejestrowała kamera w samochodzie kobiety, która widziała zajście. Policjanci dotarli do mężczyzny, który odpowiadał rysopisowi sprawcy. Miał on w organizmie blisko 2,5 promila alkoholu.



FOT. POLICJA

Przygodę pijanego kierowcy nagrała kamerka w innym samochodzie.

Do zdarzenia doszło w Rozmierce pod Strzelcami Opolskimi. Ze zgłoszenia, które wpłynęło do dyżurnego strzeleckiej policji, wynikało, że kierujący samochodem marki Suzuki uderzył w mur ogrodzenia kościoła, a następnie odjechał. Jego sposób jazdy wskazywał na to, że mógł on znajdować się pod wpływem alkoholu.

- Po przybyciu na miejsce policjanci potwierdzili, że doszło do uszkodzenia muru. Chwilę później na miejscu pojawiła się 44-letnia zgłaszająca, która przekazała mundurowym kluczowe informacje - relacjonuje mł. asp. Dorota Janać z Komendy Powiatowej Policji w Strzelcach Opolskich.

Kobieta jechała samochodem w kierunku Rozmierki. Na ul. Jemielnickiej zwróciła uwagę na jadące bezpośrednio przed nią Suzuki. Kierujący miał problemy z ruszaniem. Później, już a podczas jazdy, nie potrafił utrzymać prostego toru.

- Według relacji 44-latki na ul. Strzeleckiej kierujący próbował wjechać w bramę jednej z posesji, jednak nie był w stanie prawidłowo wykonać tego manewru. Po chwili wycofał samochód i ruszył w kierunku Grodziska. Po przejechaniu kilkunastu metrów gwałtownie zjechał na parking przy kościele, gdzie uderzył w mur ogrodzenia. Następnie odjechał z miejsca – mówi asp. Janać.

Kobiecie udało się zarejestrować część tych manewrów kamerą samochodową, a nagranie udostępniła policjantom. Mundurowi odczytali numer rejestracyjny Suzuki i sprawdzili go w policyjnych systemach. Ustalili, że samochód należy do młodego mieszkańca gminy Strzelce Opolskie. Zgłaszająca przekazała również policjantom rysopis mężczyzny, którego widziała za kierownicą.

- Policjanci dotarli do właściciela Suzuki. Młody mężczyzna przekazał, że wcześniej nie wiedział, iż jego samochód znajduje się poza miejscem zamieszkania. Jak wynikało z zebranych informacji, kluczyki do auta miał bez jego wiedzy zabrać ojciec – relacjonuje rzeczniczka strzeleckiej policji.

Policjanci zastali ojca właściciela w miejscu zamieszkania. Odpowiadał on rysopisowi, a mundurowi wyczuli od niego silną woń alkoholu. Badanie wykazało u mężczyzny blisko 2,5 promila alkoholu.

- Z uwagi na zgromadzony materiał dowodowy i uzasadnione podejrzenie, że to właśnie on mógł wcześniej kierować Suzuki, został przewieziony do szpitala, gdzie pobrano od niego krew, która trafi do badań. Policjanci zatrzymali również prawo jazdy kierującego – wyjaśnia funkcjonariuszka. - Teraz prowadzone postępowanie ma szczegółowo wyjaśnić przebieg zdarzenia. Jeżeli zgromadzony materiał dowodowy potwierdzi, że ojciec właściciela pojazdu kierował samochodem w stanie nietrzeźwości, odpowie on za przestępstwo.

Grozi za to kara do 3 lat pozbawienia wolności, kara finansowa oraz wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów.

eprasa.pl a02231f4ab

UNIWERSYTET

Blisko 4000 nowych studentów rozpoczęło naukę

Mirela Mazurkiewicz

W ocenie władz uczelni tegoroczna rekrutacja była udana, ale to nie zwalnia z myślenia o tym, w jakim kierunku powinien pójść uniwersytet, by sprostać wyzwaniom zmieniającej się rzeczywistości. Jednym z nich jest zapobieganie tzw. drop-outowi, czyli porzucaniu studiów.



FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ

Tegoroczna inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Opolskim odbyła się w poniedziałek, 5 października.

Poniedziałkowa (5 października) uroczystość rozpoczęła się od symbolicznego momentu ciszy. Uczczono w ten sposób pamięć prof. Franciszka Marka, który zmarł w niedzielę, 4 października, w wieku niespełna 96 lat. Był on pierwszym demokratycznie wybranym rektorem uczelni. Na emeryturę przeszedł w 2001 roku.

Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Opolskim to m.in. podniosłe „Gaude Mater Polonia" w wykonaniu chóru uczelni oraz immatrykulacja, czyli uroczyste przyjęcie pierwszego rocznika oraz świeżo upieczonych doktorantów w poczet społeczności akademickiej.

Naukę na UO od października rozpoczęło blisko 4 tys. nowych studentów. Wyniki rekrutacji, jak zauważył rektor uczelni prof. Jacek Lipok, były zdecydowanie lepsze niż w poprzednich latach, co wynikało m.in. z tego, że liczba osób zdających w tym roku maturę była wyższa.

- Zarejestrowaliśmy ponad 17,2 tys. zgłoszeń, czyli o przeszło cztery tysiące więcej niż przed rokiem – mówił rektor. - Mimo to podejmujemy kolejne działania z myślą o przyszłych rocznikach. Zależy nam m.in. na tworzeniu elastycznego programu studiów. Chcemy położyć jeszcze większy akcent na to, że studiowanie polega na tym, iż w dużym stopniu samodzielnie układa się ścieżkę swojej kariery, chociażby korzystając ze sporej swobody doboru przedmiotów do wyboru.

O pozycji uczelni świadczą wyniki rankingu „Perspektyw". Opolska uczelnia zajęła ósme miejsce wśród uniwersytetów i dwudzieste ósme wśród uczelni akademickich. Co więcej, osiem kierunków studiów - w swoich kategoriach - znalazło się w pierwszej dziesiątce w kraju.

- Koncentrujemy siły tam, gdzie potrafimy zapewnić wysoki standard i nadać naszym działaniom wyrazisty profil. Taka droga wymaga odwagi w ustalaniu priorytetów oraz konsekwencji w ich realizacji – podkreślał prof. Lipok.

Rektor odniósł się również do budzącej spore emocje konsolidacji opolskich szpitali pod skrzydłami Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego.

- Jako organ prowadzący rozważamy ten proces z myślą o jakości i dostępności leczenia oraz rozwoju medycyny akademickiej w wymiarze kształcenia i prowadzenia badań naukowych. Ostateczne rozstrzygnięcia muszą wynikać z rzetelnych analiz i dialogu, z poszanowaniem dobra pacjentów, pracowników placówek medycznych oraz bezpieczeństwa uniwersytetu. Jeżeli okaże się, że zmiany są korzystne i tworzą podstawy rozwoju, będziemy gotowi podjąć odważne decyzje. Odpowiedzialność za przyszłość wymaga bowiem rozwagi w ocenie i odwagi w działaniu – mówił rektor.

Jednym z wyzwań stojących przed uczelnią jest przeciwdziałanie tzw. drop-outowi, czyli rezygnowaniu ze studiów w ich trakcie. Uczelnia chce w porę rozpoznawać trudności studentów, a następnie łączyć pomoc dydaktyczną z psychologiczną oraz organizacyjną, by temu zapobiec.

Gościem poniedziałkowej inauguracji była dr Karolina Zioło-Puzuk, sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, która mówiła o wyzwaniach, którym muszą sprostać uczelnie w Polsce.

- Jednym z naszych priorytetów jest przeciwdziałanie dezinformacji naukowej, które będzie obowiązkiem uczelni – mówiła sekretarz stanu. – To oznacza, że jeśli pracownik danej uczelni mówi rzeczy, które nie są zgodne z tym, co uważają naukowcy, będzie można podjąć względem niego działania dotyczące etyki. Drugą nie mniej ważną rzeczą jest popularyzowanie nauki i pokazywanie społeczeństwu rzetelnych źródeł informacji. Chcemy, żeby naukowcy współpracowali w tym zakresie z mieszkańcami.

SAMORZĄD

Skazany prawomocnie były wójt będzie wnosił o kasację

Krzysztof Strauchmann

Były wójt Lubrzy Mariusz Kozaczek, skazany prawomocnie za przekroczenie uprawnień, zapowiedział, że wystąpi do Sądu Najwyższego o kasację swojego wyroku. - Sprawa ma charakter polityczny, chodzi o wyeliminowanie mnie z lokalnej polityki - mówił dziennikarzom.


FOT. KRZYSZTOF STRAUCHMANN

Mariusz Kozaczek: Ktoś chciał mnie wyeliminować z polityki!

Prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Opolu zapadł pod koniec sierpnia. W ostatnich dniach sąd sporządził pisemne uzasadnienie wyroku. Zarzut wobec Mariusza Kozaczka (w latach 2010 - 2024 był wójtem Lubrzy) dotyczył usiłowania oszustwa i przekroczenia uprawnień urzędniczych. Kozaczek swoim zarządzeniem zlikwidował stanowisko sekretarza i powołał jeden etat - zastępcy wójta i jednocześnie sekretarza dla Wioletty A., która również została skazana za usiłowanie oszustwa. W ten sposób była sekretarz gminy miała uzyskać prawo do odprawy.

Spór o datę. Przed czy po wyborach?

Prokuratura i sądy w prawomocnym już wyroku uznały, że Mariusz Kozaczek wydał zarządzenie o zmianie organizacyjnej i utworzeniu nowego stanowiska kilka dni po przegranych wyborach 7 kwietnia 2024 roku. Dowodem były ustalenia biegłego, który badał komputery urzędu i etapy powstania dokumentów. Mariusz Kozaczek dowodzi, że stosowne dokumenty podpisał i opieczętował odręcznie 5 kwietnia, czyli przed upływem swojej kadencji. Zmiany organizacyjne dotyczyły zresztą dwóch pracownic urzędu - sekretarz urzędu i pomocy administracyjnej. Obie kobiety uzyskały prawo do odprawy. Nowy wójt uhonorował to zarządzenie, ale tylko w przypadku pomocy administracyjnej. Jej wypłacił odprawę.

- Powstała istotna niespójność prawna - komentował na zwołanej przez siebie konferencji prasowej Mariusz Kozaczek. - Dlaczego jeden komplet zarządzeń z tego samego dnia, dotyczący dwóch osób, jest podstawą do wypłaty odprawy tylko jednej osobie? Przecież sądy uznały, że zarządzenia zostały antydatowane.

Ktoś chciał mnie wyeliminować!

Prokuraturę zawiadomił nowy wójt, który jednocześnie wstrzymał wypłatę odprawy dla odchodzącej sekretarz gminy. Sprawa o odprawę w sądzie pracy nie została rozstrzygnięta do dzisiaj.

Jak twierdzi były wójt Lubrzy, sądy nie wzięły pod uwagę ważnych dokumentów. Na przykład nie badały papierowej wersji zarządzeń. Niektóre jego wnioski dowodowe sąd oddalił, uznając, że służą tylko przedłużeniu postępowania. W opinii skazanego sąd pomijał część opinii biegłego, które mogły budzić wątpliwości co do winy, a policjant w śledztwie wpływał na zeznania urzędniczki prowadzącej rejestr zarządzeń wójta. Odniosła ona wrażenie, że policjant sugerował jej odpowiedzi i to zeznała na rozprawie.

- Podejrzewam, że cała sprawa ma charakter polityczny i ma na celu wyeliminowanie mnie z lokalnej polityki samorządowej. Trudno powiedzieć, komu na tym zależało. Zamierzałem startować w kolejnych wyborach - mówił dziennikarzom Mariusz Kozaczek. - Jestem w stanie udowodnić, że nie popełniłem żadnego przestępstwa, ale do tego potrzebny jest sprawiedliwy proces.

©℗

eprasa.pl a02231f4ab

KULTURA

Do tego konkursu zgłaszają się rysownicy nawet z Chin

Mirela Mazurkiewicz

Międzynarodowy Konkurs Rysunku Satyrycznego „Karpik", organizowany przez Ośrodek Kultury w Niemodlinie, odbywa się już po raz 24. Właśnie poznaliśmy zwycięzców.

Celem konkursu jest ukazanie tradycji, cech i przywar narodowych w krzywym zwierciadle za pomocą rysunków satyrycznych. Tematem przewodnim i inspiracją dla rysowników z całego świata są ryby i wędkowanie. Szczególnie karpie, z których słynie Niemodlin. Dość tylko powiedzieć, że konkurs odbywa się w ramach Święta Karpia, które każdego roku przyciąga znawców kulinariów oraz smakoszy z całej Polski.

Konkurs po raz pierwszy odbył się w 2003 roku i od tego czasu zdobył renomę. Biorą w nim udział artyści zarówno krajowi, jak i zagraniczni. Laureatami „Karpików" byli m.in. Witold Mysyrowicz, Krzysztof Toboła, Sławomir Łuczyński czy Jurij Kosobukin.

Podczas pierwszej edycji w rywalizacji wzięło udział 54 rysowników, a na konkurs wpłynęły 104 prace. Teraz średnio swój udział zgłasza 200 rysowników z 38 krajów świata, a „Karpik" zaliczany jest do ścisłej czołówki wydarzeń satyrycznych organizowanych w Polsce.

- W ciągu dwudziestu lat udział wzięło ponad półtora tysiąca rysowników z 70 krajów, którzy nadesłali prawie cztery tysiące prac, nawet z tak odległych jak Birma, Iran, Nigeria, Indie. Konkurs stale wzbogaca się o nowe spojrzenie artystów z różnych, często egzotycznych państw na polskie tradycje narodowe, w których ryba, a szczególnie karp, kojarzy się głównie ze świętami – wspominali kilka lat temu organizatorzy.

Jury w składzie: Michał Graczyk, Katarzyna Paszula, Małgorzata Biedroń, Jarosław Stojko, Jerzy Pietraszko, przyznało w piątek (2 października) następujące nagrody: GRAND PRIX: Paweł Kuczyński. Nagrody główne: Raed Khalil – Belgia, Ryszard Druch – Polska, Bartłomiej Belniak – Polska. Nagrody Marszałka Województwa Opolskiego: Anna Skupińska – Polska, Jagoda Muzyczka – Polska, Stefan Sierhej – Polska. Nagroda Burmistrza Niemodlina: Mirosław Hajnos – Polska. Nagroda Dyrektora Ośrodka Kultury w Niemodlinie: Anna Pietrawska – Polska. Nagroda Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Oddział w Opolu: Katarzyna Kuzior – Polska.

Wyróżnienia honorowe (dyplomy): 1. Sławomir Makal – Polska, 2. Yu Shixin – Chiny, 3. Zlatko Krstevski – Macedonia, 4. Władysław Edelman- Polska, 5. Henryk Cebula – Polska.



FOT. OŚRODEK KULTURY W NIEMODLINIE

W ciągu 20 lat w konkursie wzięło udział ponad 1500 osób z 70 krajów.

Nagrody przyznano również dzieciom, które walczyły o „Małego Karpika": GRAND PRIX: Kinga Słupik – Szkoła Podstawowa 3 w Ozimku Kat. klasy 0-IV: I nagroda – Wojciech Berbelicki – Szkoła Podstawowa 3 w Ozimku, II nagroda – Valentin Bronder – Rosa – Szkoła Podstawowa 3 w Ozimku, III nagroda – Hanna Kachno – Szkoła Podstawowa 3 w Ozimku. Nagroda Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa: I nagroda – Anastazja Kraska – Przedszkole nr 1 w Niemodlinie, II nagroda – Jagoda Madejska – Szkoła Podstawowa 1 w Ozimku, III nagroda – Andrzej Czech – Szkoła Podstawowa 2 w Ozimku. Nagroda firmy Ornament: Amelia Chojnacka – Szkoła Podstawowa nr 1 w Niemodlinie. Kategoria klasy V – VI: I nagroda – Barbara Walczak – Szkoła Podstawowa 3 w Ozimku, II nagroda – Zuzanna Świtała – Szkoła Podstawowa 3 w Ozimku, III nagroda – Aleksandra Gajda – Szkoła Podstawowa 3 w Ozimku. Nagroda Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa: I nagroda – Anna Hupa – Szkoła Podstawowa 2 w Ozimku, II nagroda – Lena Litwin – Szkoła Podstawowa w Tułowicach, III nagroda – Natalia Ledwig – Szkoła Podstawowa w Dylakach. Nagroda firmy Ornament: Hanna Karpa – Szkoła Podstawowa w Krasiejowie. Kategoria klasy VII-VIII: I nagroda – Antoni Leśniewski – Szkoła Podstawowa 3 w Ozimku, II nagroda – Lena Wilkoszewska – Szkoła Podstawowa 3 w Ozimku, III nagroda – Marcel Wiśniewski – Szkoła Podstawowa 3 w Ozimku. Nagroda Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa: I nagroda – Helena Zwonarz – Szkoła Podstawowa przy Zespole Szkół w Niemodlinie im. B. Chrobrego, II nagroda – Zofia Lechicka – Szkoła Podstawowa nr 1 w Niemodlinie, III nagroda – Wiktoria Hordes – Szkoła Podstawowa 3 w Ozimku.

Ośrodek Kultury w Niemodlinie wydaje okolicznościowy katalog pokonkursowy, prezentujący zwycięskie i najciekawsze prace pochodzące z kolejnych edycji konkursu. Jego częścią jest też wkładka katalogowa z przepisami na potrawy rybne w języku polskim, czeskim i angielskim.

Gala wręczenia nagród laureatom tegorocznej edycji konkursu odbędzie się 21 listopada 2026 r. (sobota) o godz. 18.00 w sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Niemodlinie. Gwiazdą wieczoru będzie kabaret Hrabi. Wstęp jest biletowany. Bilety w cenie 70 zł można kupić na stronie kupbilecik.pl.

©℗

SAMORZĄD

Jest wniosek o odwołanie przewodniczącego rady gminy Głubczyce

Łukasz Biernacki

Na zakończenie sesji rady miejskiej w Głubczycach, która odbyła się, 30 września przedstawiciele opozycji złożyli wniosek o odwołanie jej przewodniczącego. To pokłosie napięć, które narosły pomiędzy nimi, a pełniącym tę funkcję Rafałem Zwaryczem w czasie ostatniego roku.

Inicjatorką wniosku jest Justyna Zielińska, radna PiS. Pod dokumentem podpisało się też jednak pięciu innych radnych.

- Jako radni opozycyjni na początku kadencji zagłosowaliśmy „za", kiedy decydowaliśmy o tym, czy Rafał Zwarycz zostanie przewodniczącym rady miejskiej. Chcieliśmy mu dać szansę i liczyliśmy na szeroko podjęty dialog.



FOT. ŁUKASZ BIERNACKI

Ewentualne odwołanie Rafała Zwarycza nastąpić może dopiero w ramach uchwały na następnej sesji rady miejskiej.

Niestety teraz miarka się przebrała tłumaczy Justyna Zielińska, radna Prawa i Sprawiedliwości - W uzasadnieniu do naszego wniosku powołaliśmy się na 4 kwestie, które w naszej ocenie są wystarczającym powodem do jego odwołania - wyjaśnia.

Cztery powody, o których mówi radna Zielińska, dotyczą: blokowania przez ostatni rok projektu uchwały w sprawie polityki migracyjnej, sposobu prowadzenia obrad i udzielania głosu radnym, zakończenia jednej z ostatnich sesji przed wyczerpaniem porządku obrad i utraty zaufania do przewodniczącego wynikającej z tych zastrzeżeń.

Zdaniem autorów wniosku działania Rafała Zwarycza ograniczały możliwość pełnego udziału części radnych w pracach rady i nie gwarantowały równego traktowania wszystkich jej członków.

Ewentualne odwołanie Rafała Zwarycza nastąpić może dopiero w ramach uchwały na następnej sesji rady miejskiej. Reakcje pozostałych radnych po usłyszeniu wniosku opozycji nie wskazują jednak na to, żeby w tej sprawie miało dojść do przełomu.

- Nieraz oglądałem posiedzenia Sejmu i uważam, że to raczej oni mogliby uczyć się od nas kultury prowadzenia obrad - mówił jeszcze w trakcie sesji radny Krzysztof Fedorowicz - Dlatego uważam, że wysuwane obecnie argumenty są bezzasadne. Być może są pewne kwestie czy niuanse, które komuś przeszkadzają, jednak w mojej ocenie nie stanowią one podstawy do odwołania przewodniczącego rady - argumentował.

- Nie tak powinno wyglądać powoływanie i odwoływanie przewodniczącego rady. Każdy z nas może popełnić błąd. Każdemu z nas się to zdarza - mówił z kolei radny Paweł Buczek

Do odwołania przewodniczącego rady miejskiej konieczne jest uzyskanie bezwzględnej większości głosów ustawowego składu rady. W przypadku gminy Głubczyce "za" zagłosować musiałoby przynajmniej 11 radnych.

©℗

eprasa.pl a02231f4ab

PROJEKT DO BUDŻETU OBYWATELSKIEGO

Mieszkańcy chcą placu zabaw dla najmłodszych

Mirela Mazurkiewicz

Dzieci z Groszowic z zazdrością patrzą na place zabaw, które w ostatnich latach powstały w innych dzielnicach stolicy regionu. - U nas takiego miejsca brak, dlatego postanowiliśmy wziąć sprawy w swoje ręce - mówi Aleksandra Chudy, mama dwójki dzieci i inicjatorka projektu „Rodzinne Groszowice".



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Mariola Skrzypczyk wskazuje miejsce na plac zabaw przy ul. Piastów.

Dzieci z Groszowic z zazdrością patrzą na place zabaw, które w ostatnich latach powstały w innych dzielnicach stolicy regionu.

- Jeździmy w odwiedziny do znajomych czy rodziny i w drodze powrotnej niemal zawsze słyszę to samo: jaka szkoda, że oni mają takie atrakcje, a my nie – relacjonuje mieszkanka Groszowic. – Nasza dzielnica jest częścią Opola, ale pod tym względem czujemy się kompletnie pominięci.

- Mamy w pobliżu wysypisko śmieci i noclegownię, a to nie zawsze jest przyjemne sąsiedztwo - dodaje mieszkanka Groszowic. - Szkoda, że władze miasta nie zadbały o to, by uprzyjemnić codzienność chociaż najmłodszym. Tyle się przecież teraz mówi, że dzieciaki tylko siedzą z nosem w telefonach. Dobrze byłoby im stworzyć miejsce, które będzie zachęcało do wyjścia z domu.

Mariola Skrzypczyk, działaczka społeczna i członkini Rady Dzielnicy VII obejmującej m.in. Groszowice mówi, że starania o stworzenie placu zabaw były podejmowane wielokrotnie, ale bez efektu.

- Takiego miejsca bardzo brakuje – przyznaje społeczniczka. - Tak naprawdę jedyny plac zabaw, jaki tu jest, działa przy szkole podstawowej, a więc korzystają z niego uczniowie. Proponowaliśmy różne lokalizacje, ale za każdym razem urząd nie widział możliwości utworzenia tam przestrzeni dla dzieci. Rada Dzielnicy dysponuje skromnymi środkami finansowymi, więc bez wsparcia miasta nie mamy szans.

Adam Leszczyński, rzecznik opolskiego ratusza, nie zgadza się z zarzutem, że miasto nic nie robi dla Dzielnicy VII, która - oprócz Groszowic - obejmuje również Grotowice i Nową Wieś Królewską.

- W ostatnich latach nie tylko przeprowadziliśmy i prowadzimy remonty w szkołach, ale też kończy się właśnie wielka inwestycja, czyli budowa świetlicy przy ulicy Złotej (na osiedlu Metalchem - red.), z której już wkrótce będą korzystali mieszkańcy dzielnicy. Warta około 10 milionów złotych inwestycja stworzy też siedzibę Rady Dzielnicy, która aktywizuje również mieszkańców Groszowic – mówi Adam Leszczyński. – Niewykluczone, że niedługo i w samych Groszowicach będziemy budować np. place zabaw.

Mieszkańcy bardzo liczą na realizację tej zapowiedzi, ale nie zamierzają czekać z założonymi rękami. Przy ulicy Piastów chcieliby stworzyć ogólnodostępny teren rekreacyjny. Znalazłby się tam plac zabaw, siłownia plenerowa oraz wiata, które mogłyby się stać miejscami spotkań dla całych rodzin. Przestrzeń miałaby być przyjazna również dla seniorów.

Pomysł mieszkańców ma szansę zostać zrealizowany w ramach Budżetu Obywatelskiego Opola na 2027 rok. O tym, czy tak się stanie, zdecydują głosy mieszkańców.

- W czasach mojego dzieciństwa to było naturalne, że mieliśmy przestrzeń, gdzie dzieciaki spotykały się i integrowały, nawiązując nowe relacje – mówi Aleksandra Chudy, mama dwójki dzieci i inicjatorka projektu „Rodzinne Groszowice". – W Groszowicach bardzo takiego miejsca brakuje, dlatego postanowiliśmy wziąć sprawy w swoje ręce. Wierzymy, że to miejsce szybko stałoby się sercem tej części miasta. W Opolu nie ma chyba drugiej dzielnicy, w której brakuje takiej przestrzeni dla mieszkańców, zwłaszcza dla najmłodszych. To nie jest komfortowa sytuacja, gdy musimy wyjeżdżać w poszukiwaniu tych atrakcji do innych dzielnic.

Pula na projekty dzielnicowe, które mają zostać zrealizowane w całym Opolu w przyszłym roku to ponad 6,5 mln złotych. W Dzielnicy VII wartość pojedynczego projektu może wynosić od 10 tys. do 730 tys. złotych. Głosowanie odbywa się wyłącznie drogą elektroniczną i potrwa do 13 października. Więcej informacji można znaleźć na stronie bo.opole.pl

INFRASTRUKTURA

Szukają firmy, która wskaże jak poprowadzić obwodnicęStrzelec Opolskich. W pierwszej kolejności trzeba będzie opracować optymalną trasę

Radosław Dimitrow

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na opracowanie wstępnej dokumentacji dla budowy obwodnicy Strzelec Opolskich. W tych dokumentach zapisane będą różne warianty tej drogi po to, by wyznaczyć jej ostateczny przebieg.



FOT. RADOSŁAW DIMITROW

Dla Strzelec Opolskich obwodnica jest kwestią fundamentalną.

Wyłoniona w postępowaniu firma projektowa będzie musiała szczegółowo zaplanować, jak najlepiej poprowadzić nową trasę, by wyprowadzić uciążliwy ruch tranzytowy ze ścisłego centrum miasta. Chodzi nie tylko o wyliczenie długości trasy, ale także wskazanie liczy mostów, skrzyżowań i zjazdów, jakie będzie miała taka obwodnica.

Potrzebne jest studium wykonalności

– Ogłosiliśmy przetarg na prace przygotowawcze dla budowy obwodnicy tej miejscowości w ciągu drogi krajowej nr 94. Wyłoniony wykonawca w pierwszej kolejności opracuje studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe. Jego zadaniem będzie między innymi opracowanie wariantów przebiegu nowej trasy w oparciu o szereg kryteriów technicznych, środowiskowych i społecznych, a następnie uzyskanie decyzji środowiskowej – informuje Agata Andruszewska, rzecznik opolskiego oddziału GDDKiA.

Szybkie ogłoszenie przetargu przez GDDKiA to efekt wrześniowego porozumienia z lokalnymi samorządami. Ciężar sfinansowania wstępnej dokumentacji solidarnie wzięły na siebie gmina Strzelce Opolskie oraz Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego.

– Przetarg ogłoszony został raptem miesiąc po podpisaniu porozumienia w tej sprawie. To dobra wiadomość dla mieszkańców gminy – podkreśla Jan Wróblewski, burmistrz Strzelec Opolskich.

Jaki jest możliwy przebieg obwodnicy?

Zgodnie z koncepcjami zawartymi w planach zagospodarowania przestrzennego, które opracowane zostały w poprzednich kadencjach, obwodnica powinna liczyć 9 kilometrów i ominąć miasto od strony południowej. Droga ma rozpoczynać się na drodze krajowej nr 94 w rejonie ulicy Cementowej, a następnie omijać Osiedle Piastów Śląskich oraz sołectwa Suche i Mokre Łany, by skrzyżować się z „krajówką" nr 88. Planowane są również zjazdy na drogi wojewódzkie nr 409 i 426, co znacznie ułatwi kierowcom szybki dojazd do węzłów autostrady A4.

Dla Strzelec Opolskich to kwestia fundamentalna. Obecnie przez centrum przejeżdża od 16 do 20 tysięcy samochodów na dobę. Z uwagi na bliskość węzłów, w przypadku jakiegokolwiek zablokowania autostrady A4, cały ruch tranzytowy kieruje się do miasta, powodując jego natychmiastowy paraliż komunikacyjny.

Potrzeba trzysta milionów złotych

W aktualnym budżecie państwa nie ma jeszcze zarezerwowanych środków na samą budowę drogi. Jak przekonywał niedawno poseł Tomasz Kostuś, wzięcie na siebie kosztów projektowania przez samorządy (wycenianych na około 2,5 mln zł) stanowi swoistą gwarancję finalizacji zadania. Zdaniem parlamentarzysty, sytuacja, w której ministerstwo wyraża zgodę na opracowanie dokumentacji z udziałem środków publicznych, a następnie nie realizuje budowy, byłaby skrajną niegospodarnością.

Jeśli proces projektowy, wielokryterialne analizy wariantów, uzyskanie niezbędnej decyzji środowiskowej i późniejsze przetargi w systemie „zaprojektuj i wybuduj" przebiegną bez opóźnień, wjazd ciężkiego sprzętu na plac budowy będzie możliwy w 2030 roku. Optymistyczny harmonogram zakłada zakończenie całej inwestycji w roku 2035. Koszt inwestycji szacowany jest obecnie na około 300 milionów złotych.

eprasa.pl a02231f4ab

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,79 zł, benzyny 98 – 7,66 zł, a oleju napędowego – 7,82 zł

WOJSKO

Koniec „wuzety”. Polscy żołnierze dostaną nowoczesne mundury

Wojsko Polskie przygotowuje zmianę wzoru maskującego na mundurach polowych. Podczas konferencji zaprezentowano założenia nowego kamuflażu K03, określanego jako „Ryś”

Piotr Celej

O zmianach mówi Paweł „Naval” Mateńczuk, pełnomocnik ministra obrony narodowej ds. warunków służby wojskowej. Podczas konferencji przedstawiono również informacje dotyczące założeń technicznych nowego umundurowania oraz wyników przeprowadzonych badań.

– Po 30 latach nadszedł czas, by zmienić wzór maskujący – taki, który nie tylko zakamufluje żołnierza, ale pozwoli mu pozostać jak najdłużej niewidzialnym dla przeciwnika. Na stworzenie i wprowadzenie nowego wzoru wpłynęły rozwój technologii, doświadczenia żołnierzy, w tym wojsk specjalnych, oraz prace ekspertów Wojskowego Ośrodka Badawczo-Wdrożeniowego Służby Mundurowej w Łodzi – mówił Paweł „Naval” Mateńczuk.

Nowy kamuflaż otrzymał oznaczenie K03. Jego projekt oparto na pięciu barwach oraz nieregularnych plamach różniących się kształtem i wielkością. Charakterystycznym elementem są również płynne przejścia między kolorami.

Założeniem jest ograniczenie czytelności sylwetki żołnierza. Kamuflaż nie ma jedynie „pasować” kolorystycznie do otoczenia. Jego zadaniem jest również zaburzenie naturalnego konturu człowieka, co ma utrudniać jego wykrycie i identyfikację.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

W poniedziałek zaprezentowane zostały mundury nowego wzoru. Mają być m.in. wytrzymalsze, wygodniejsze i lepiej kamuflujące

– Testowaliśmy wiele rozwiązań, a ich wyniki potwierdziły skuteczność przyjętych założeń. Kamuflaż K03 został zaprojektowany tak, aby ograniczać czytelność sylwetki żołnierza i dostosowywać się do różnych typów terenu – od lasów po obszary zabudowane. Zastosowanie pięciu barw, nieregularnych plam o różnym kształcie i wielkości oraz płynnych przejść między kolorami pozwala skutecznie zaburzyć naturalny kontur sylwetki. W badaniach prowadzonych w różnych warunkach krajobrazowych i przy wykorzystaniu różnych sposobów obserwacji rozwiązanie to wykazało również bardzo dobre właściwości w noktowizji – mówił płk Maciej Żytelewski.

Ważne jest również zachowanie właściwości maskujących przy obserwacji noktowizyjnej. Kolejnym z założeń było też zwiększenie komfortu użytkowania munduru. Materiał ma zapewniać znacznie większą wymianę powietrza – według przedstawionych informacji jego przepuszczalność powietrza jest nawet dwukrotnie większa niż obecne mundury. Ma to znaczenie przede wszystkim podczas intensywnego wysiłku fizycznego, marszów, ćwiczeń poligonowych oraz działań prowadzonych w wysokich temperaturach.

Nowy materiał ma być również odporny na działanie promieniowania słonecznego. Istotna dla użytkowników jest także możliwość prania munduru w temperaturze do 60 stopni Celsjusza.

Przy opracowywaniu nowego kamuflażu wykorzystano doświadczenia żołnierzy, w tym Wojsk Specjalnych. Za prace związane z rozwojem umundurowania odpowiada Wojskowy Ośrodek Badawczo-Wdrożeniowy Służby Mundurowej w Łodzi. Ośrodek zajmuje się badaniami i pracami rozwojowymi dotyczącymi wyposażenia mundurowego. To właśnie tu prowadzone są badania nad właściwościami materiałów włókienniczych.

Należy podkreślić, że samo zaprezentowanie K03 nie oznacza automatycznej wymiany wszystkich mundurów używanych obecnie przez Siły Zbrojne RP. Tak duża zmiana wymaga zabezpieczenia dostaw oraz stworzenia systemu stopniowego wycofywania dotychczasowego wyposażenia. Wymiana może potrwać więc lata, zaś w przypadku rezerwistów jeszcze dłużej.

WYBORY

Piątkowska ma sprostować i przeprosić

oprac. Karolina Wrońska

Sąd Okręgowy w Krakowie nakazał kandydatce na prezydenta miasta senator Monice Piątkowskiej sprostowanie informacji dotyczących sposobu głosowania Łukasza Gibały w radzie miasta.

Wniosek w trybie wyborczym był reakcją na słowa Moniki Piątkowskiej, która podczas debaty w programie telewizyjnym stwierdziła, że po przeanalizowaniu głosowań Łukasza Gibały z okresu sprawowania przez niego mandatu radnego wynika, iż w większości przypadków wstrzymywał się on od głosu.

Sąd uznał w poniedziałek, że z zestawienia głosowań Gibały wynika, iż wypowiedź Piątkowskiej była nieprawdziwa. Nakazał senatorce sprostowanie wypowiedzi na portalach społecznościowych, a także usunięcie postów, które zawierały materiał z fragmentem programu, gdzie padła wypowiedź. Sąd zakazał też dalszego rozpowszechniania nieprawdziwych słów o głosowaniach Gibały.

POLITYKA

Tusk o sprawie Marcina Romanowskiego

oprac. Karolina Wrońska

„Błędem jest, że ktoś taki jak Marcin Romanowski funkcjonował w życiu publicznym” – powiedział w poniedziałek premier Donald Tusk.

W ubiegłym tygodniu sąd nieprawomocnie wydał list żelazny dla b. wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego, podejrzanego w śledztwie odnoszącym się do Funduszu Sprawiedliwości.

Premier został zapytany w poniedziałek przez TVN24, czy wydany list żelazny „to błąd taktyczny”.

W odpowiedzi szef rządu ocenił, iż „błędem jest, że ktoś taki jak Romanowski funkcjonował w życiu publicznym”. Jak dodał, jemu jest „dość obojętne”, czy b. wiceszef MS będzie miał list żelazny i będzie w Polsce przesłuchiwany z wolnej stopy.

– Szczerze powiedziawszy, tak naprawdę kompromitujące i istotne było to, że ktoś taki był w ogóle we władzach publicznych – powiedział Tusk. **PAP**

KRÓTKO

Gdynia

Po napadzie na jubilera przypłynęli do Gdyni

Gdyńscy policjanci zatrzymali dwóch obywateli Rumunii w wieku 31 i 37 lat, poszukiwanych Europejskim Nakazem Aresztowania w związku z napadem na sklep jubilerski w Oslo. Z ustaleń strony norweskiej wynika, że dwaj sprawcy zagrozili pracownikowi sklepu jubilerskiego nożem i ukradli wyroby ze złota o wartości kilkuset tysięcy koron norweskich. Mężczyźni uciekli z Norwegii promem, a do ich ujęcia doszło w Gdyni, dobę po rozboju.

Podkarpackie

Rusza Podkarpacki Czek Turystyczny

Dziś w samo południe rozpocznie się drugi nabór wniosków o Podkarpacki Czek Turystyczny, dający dopłaty do noclegów. W pierwszej turze 6630 czeków rozeszło się w godzinę, ale część zainteresowanych nie mogła ukończyć składania wniosku z powodu przeciążenia systemu. Czeki z drugiej tury będzie można wykorzystać od 7 października do 2 listopada. Dopłata obniży rachunek o 300 zł za pobyt obejmujący co najmniej dwa kolejne noclegi w obiekcie uczestniczącym w programie.

Kultura

Szczepan Twardoch z nagrodą „Nike”

„Null” Szczepana Twardocha – powieść o wojnie w Ukrainie – zdobyła 30. Nagrodę Literacką „Nike” – ogłoszono w niedzielę w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. „To moja najważniejsza książka. (...) To nie jest powieść napisana w jakiejkolwiek sprawie, ona nie ma tezy, o nic nie walczy. Napisałem ją po to, żeby mówić prawdę, bo po to jest literatura” – powiedział Twardoch ze sceny.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Rozwój Plus powstał po to, żeby zatrzymać te dwa bieguny cynizmu politycznego. Z jednej strony Donalda Tuska, z drugiej strony Grzegorza Brauna

MATEUSZ MORAWIECKI
Lider Rozwoju Plus

eprasa.pl a02231f4ab

TALLIN

Estonia zmienia doktrynę wojskową i przesuwa wojska pod granicę z Rosją

oprac. Grzegorz Kuczyński

Estonia na stałe przesuwa wojska bliżej granicy z Rosją i kupuje broń do ataków w głąb terytorium agresora w ramach nowej doktryny „aktywnej obrony" – podał w poniedziałek dziennik „Financial Times".

Przedstawiciele estońskiego wywiadu podkreślili, że choć wojna w Ukrainie wiąże znaczne siły rosyjskie, ewentualne wstrzymanie walk lub zawarcie pokoju umożliwi Kremlowi przerzucenie dziesiątek tysięcy doświadczonych jednostek w rejon państw bałtyckich.

– Baliśmy się wojny w Ukrainie. Teraz boimy się końca tej wojny – podsumował wysoki rangą członek wywiadu Estonii.

Jak podaje „FT", dowództwo wojskowe i wywiad Estonii nie sądzą, by Moskwa dążyła do wojny na pełną skalę z NATO, przynajmniej w ciągu najbliższych dwóch lat.

Pod wpływem agresji Rosji na Ukrainę Estonia całkowicie zrewidowała dotychczasową strategię. Wnioski wyciągnięte z wojny w Ukrainie – że Rosja nie liczy się ze stratami ludzkimi i niszczy każdy skrawek zajętej ziemi – zmusiły Estonię do zmiany podejścia.

– Musimy zacząć od samej granicy i wygrywać już w pierwszych starciach. Z wojskowego punktu widzenia to bardzo wymagające. Nie możemy kształtować ruchów wroga, musimy budować nasze linie już dziś. To wysunięta obrona – powiedział „FT" dowódca 1. Brygady Piechoty płk Tarmo Kundla.

W ramach nowej strategii jednostki wojskowe są przenoszone z bazy w Tapa na północnym zachodzie kraju (ok. 130 km od granicy) bliżej wschodniej granicy. Plan przewiduje budowę nowej bazy w Johvi (50 km od granicy z Rosją) oraz infrastruktury w Narwie, która w razie kryzysu będzie mogła przyjąć do 1000 żołnierzy.

Działaniom tym towarzyszy zmiana profilu zakupów zbrojeniowych.



FOT. X/KAITSEVAGI

Ćwiczenia estońskiego wojska w pobliżu bazy Tapa na północnym zachodzie kraju

MADRYT

Przedterminowe wybory parlamentarne w Hiszpanii

oprac. Anna Nagel

Premier Hiszpanii Pedro Sanchez w poniedziałek ogłosił przedterminowe wybory. Odbędą się one 29 listopada.

Sanchez podjął tę decyzję po piątkowej porażce rządu w głosowaniu w Kongresie Deputowanych nad większą ochroną najemców, której domagały się setki tysięcy manifestantów w całym kraju.

Uzasadniając swoją decyzję, Sanchez podkreślił potrzebę uzyskania nowego mandatu społecznego. Dekrety mieszkaniowe przewidywały m.in. wydłużenie obowiązujących obecnie umów wraz z zamrożeniem czynszu i ograniczenie możliwości obrotu mieszkaniami przez fundusze spekulacyjne.

– Żeby zrobić więcej, potrzebujemy odnowić i poszerzyć poparcie obywateli – powiedział premier. Przypomniał, że jego rząd przekazał wspólnotom autonomicznym najwięcej środków w historii, a gospodarka hiszpańska rozwija się najszybciej spośród krajów strefy euro.

Krajowi komentatorzy podkreślali w weekend, że część prominentnych przedstawicieli Partii Socjalistycznej, której przewodzi Sanchez, naciskała na niego w sprawie ogłoszenia wcześniejszych wyborów, aby wykorzystać „okienko możliwości", jakie stworzył trwający kryzys mieszkaniowy.

Wielu uczestników manifestacji domagało się przyjęcia dekretów, ale zostały one odrzucone głosami opozycji i niepodległościowej katalońskiej partii Junts, która wcześniej często współpracowała z rządem. **PAP**

BRAZYLIA

Bolsonaro bliżej prezydentury. Sojusznik Trumpa górą

Grzegorz Kuczyński

Prawicowy senator Flavio Bolsonaro zdobył najwięcej głosów w I turze wyborów prezydenckich w Brazylii i w II turze zmierzy się z obecnym szefem państwa Luizem Inacio Lulą da Silvą – wynika z danych opublikowanych przez Najwyższy Trybunał Wyborczy (TSE).

Bolsonaro otrzymał ponad 47 proc., a Lula ponad 45 proc. ważnych głosów. Różnica wynosi zaledwie dwa punkty procentowe, ale w sondażach to Lula był faworytem, więc ten wynik wprowadza w jego obozie nastrój porażki przed drugą turą, planowaną na 25 października.

– Jestem bardzo szczęśliwy z powodu tego wyniku. Ponad 56 milionów Brazylijczyków zagłosowało za zmianą. (...) Nie mogę się doczekać, by za trzy tygodnie przywrócić demokrację – skomentował te wyniki Flavio Bolsonaro, syn byłego prezydenta Jaira Bolsonaro, nazywanego czasem „tropikalnym Trumpem", który odbywa obecnie karę 27 lat więzienia za przygotowywanie zamachu stanu.

Lula przyznał, że liczył na zdobycie największej liczby głosów w I turze i zapowiedział, że podejmie walkę przed II turą. – Rozgrywka trwa. Jesteśmy teraz w dogrywce – dodał.

W większości przedwyborczych sondaży największą popularnością cieszył się Lula, ale jego przewaga nad Bolsonaro w ostatnich tygodniach malała i w niektórych badaniach oscylowała wokół granicy błędu statystycznego. W drugiej turze, planowanej na 25 października, analitycy prognozują zaciętą rywalizację między politykami.



FOT. MAURO PIMENTEL/AFP/EAST NEWS

Flavio Bolsonaro wygrał I turę wyborów prezydenckich w Brazylii. Druga tura wyborów zaplanowana jest na 25 października

Tsunami bolsonarystów

Oprócz prezydenta i wiceprezydenta, Brazylijczycy wybierali w niedzielę również wszystkich 513 członków Izby Deputowanych i 54 z 81 senatorów, a także gubernatorów stanów i członków stanowych parlamentów. Partia Liberalna (PL) Bolsonaro odniosła sukces także w wyborach parlamentarnych i stanowych. Utrzymała m.in. fotel gubernatora stanu Sao Paulo i z 28 mandatami w Senacie będzie największym ugrupowaniem w tej wpływowej izbie.

Inny sojusznik Bolsonaro, były sędzia i senator Sergio Moro, został wybrany na gubernatora stanu Parana. Miejsca w Kongresie wywalczyło czterech członków rodziny Jaira Bolsonaro – podał portal Gazeta do Povo. Jego żona Michelle zdobyła mandat w brazylijskim Senacie, reprezentując Dystrykt Federalny. Miejsce w Senacie wywalczył również jeden z jego synów, Carlos, a inny, Jair Renan, dostał się do Izby Deputowanych. Mandat posła zdobył też brat Jaira Bolsonaro, Renato.

Prawica kontra lewica

Flavio Bolsonaro zapowiada uszczuplenie administracji publicznej, cięcia podatkowe i inne probiznesowe reformy, a także zacieśnienie relacji z USA i twardą walkę z brutalną przestępczością, którą Brazylijczycy wskazywali przed wyborami jako najpoważniejszy problem.

80-letni Lula, uznawany za ikonę latynoamerykańskiej lewicy, ubiega się o czwartą kadencję na stanowisku szefa państwa. Zapowiada kontynuację i rozszerzanie obecnej polityki rządu.

Komentatorzy zwracają uwagę, że w I turze wyborów prezydenckich Brazylijczycy oddali ponad 2,2 mln głosów „na nikogo" i ponad 3,6 mln głosów nieważnych, znacznie więcej niż w poprzednich wyborach z 2022 r.

SZTOKHOLM

Przyznano Nobla w dziedzinie medycyny

oprac. Anna Nagel

Karl Deisseroth, Peter Hegemann i Georg Nagel to tegoroczni laureaci Nagrody Nobla z dziedziny medycyny lub fizjologii. Zostali oni docenieni za odkrycia dotyczące aktywowanych światłem kanałów jonowych i optogenetyki.

Dzięki odkryciom tegorocznych laureatów Nagrody Nobla możliwy stał się rozwój optogenetyki – metody polegającej na kontrolowaniu aktywności określonej grupy neuronów za pomocą światła. Może to pomóc w rozwoju terapii, m.in. chorób neurologicznych.

– Optogenetyka stwarza możliwości mapowania mózgu, o jakich dawniej mogliśmy jedynie marzyć" – podkreślił w poniedziałek Per Svenningsson, przewodniczący Komitetu Noblowskiego, podczas ogłaszania nazwisk laureatów Nobla w dziedzinie fizjologii lub medycyny.

Dwaj tegoroczni nobliści, niemieccy badacze Peter Hegemann (ur. w 1954 r.) oraz Georg Nagel (ur. w 1953 r.), dokonali odkrycia aktywowanych światłem kanałów jonowych w jednokomórkowych glonach, a trzeci laureat, Amerykanin Karl Deisseroth (ur. w 1971 r.), wykorzystując ich odkrycia, rozwinął optogenetykę.

W praktyce osiągnięcia noblistów mogą doprowadzić do skutecznego leczenia m.in. widzenia i różnych schorzeń neurologicznych, np. choroby Parkinsona, za pomocą głębokiej stymulacji mózgu.

Nobliści podzielą się po równo nagrodą w wysokości 12 milionów koron szwedzkich (ok. 4,7 mln złotych).

eprasa.pl a02231f4ab

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,91	4,38	4,71	5,17	2,47

DANE WG NBP Z DNIA 05.10.2026, G. 12:00

PRACA

Nadchodzą złote czasy dla tych pracowników. Szturmem wchodzą do kolejnych branż

– Widzimy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Firmy, budując swoje strategie zatrudnienia, coraz częściej sięgają po tę formę zatrudnienia jako bezpiecznik prawny i gwarancję zachowania elastyczności. Praca tymczasowa może być świetnym sposobem na zabezpieczenie charakterystyki pracy platformowej, która często jest sezonowa i nieregularna. Może być również bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów zlecenia i B2B – mówi Strefie Biznesu Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder i członek zarządu Polskiego Forum HR.

Agnieszka Kamińska



FOT. 123RF

Coraz więcej branż jest zainteresowanych pracownikami tymczasowymi

Strefa Biznesu: Czy praca tymczasowa może zyskać po reformie PIP jako alternatywa dla umów zlecenia lub B2B? Na jakich stanowiskach pracy i w jakich branżach może być dobrą alternatywą?

Ewelina Glińska-Kołodziej, prezes agencji zatrudnienia Trenkwalder i członek zarządu Polskiego Forum HR: W mojej ocenie tak. Praca tymczasowa nie będzie zamiennikiem wszystkich umów, ale bezpieczną prawnie alternatywą dla nieprawidłowo stosowanych umów zlecenia i B2B. Szczególnie tam, gdzie: zleceniobiorca pracuje osobiście i regularnie, ma ustalony grafik lub godziny, wykonuje zadania w miejscu wskazanym przez firmę, podlega kierownikowi klienta, korzysta z jego narzędzi i infrastruktury, jest rozliczana głównie za czas pracy, wykonuje te same obowiązki, co pracownicy etatowi, nie ponosi rzeczywistego ryzyka biznesowego. Praca tymczasowa zabezpiecza te elementy, a jednocześnie zapewnia elastyczność. Ta alternatywa będzie szczególnie atrakcyjna na stanowiskach magazynierów, pracowników kompletacji i pakowania towarów w branży logistycznej i e-commerce. Poza tym pracownicy produkcji, operatorzy maszyn w branżach automotive, FMCG. Można też wymienić handlowców, pracowników obsługi klienta, sprzedawców w sklepach czy centrach obsługi klienta. Można powiedzieć, że będą to stanowiska blue collar i proste white collar.

Czy planowane nowe przepisy o pracy platformowej mogą sprawić, że praca tymczasowa będzie częściej wykorzystywana w tej branży?

Liczę, że tak będzie. Dziś rynek pracowników platformowych opiera się głównie o formy zatrudnienia cywilnoprawne, często niejasne formy rozliczenia. Praca tymczasowa może być świetnym sposobem na zabezpieczenie charakterystyki pracy platformowej, która często jest sezonowa i nieregularna.

Czy firmy już teraz bardziej interesują się pracą tymczasową?

Tak, widzimy wzmożony wzrost zainteresowania pracą tymczasową. Firmy, budując swoje strategie zatrudnienia, coraz częściej sięgają po tę formę zatrudnienia jako bezpiecznik prawny i gwarancję zachowania elastyczności.

W jakiej kondycji jest teraz praca tymczasowa w Polsce i czy wpływa na nią ma np. sytuacja legislacyjna w kraju, związana choćby ze zmianami w inspekcji pracy? A może też inne, globalne zmiany są tu istotne?

Praca tymczasowa stabilizuje się, a od drugiej połowy 2025 r. obserwujemy umiarkowane odbicie. Wprawdzie obroty agencji wzrosły o około 4%, jednak według raportów PFHR znaczna część tego wzrostu wynika z podwyżek wynagrodzeń. Firmy nadal bardzo ostrożnie podchodzą do zwiększania zatrudnienia. Niewątpliwie wpływ sytuacji geopolitycznej, ekonomicznej i legislacyjnej ma wpływ na taki stan rzeczy. Spośród czynników ograniczających możemy wymienić słabą koniunkturę w Niemczech, która wpływa na spadki w branży automotive, ostrożność firm z realizacją nowych inwestycji, rosnące koszty energii i koszty pracy (w ostatnich 5 latach jest to ponad 70% wzrostu) czy też skomplikowane i zmienne procedury legalizacyjne. Wiele firm automatyzuje też swoje procesy i naturalnie spada zapotrzebowanie. Czynniki, które mogą wspierać rozwój pracy tymczasowej w kolejnych latach, to potrzeba stworzenia elastycznego bufora w sytuacji wzrostu lub spadku zamówień. Firmy nie chcą zwiększać wewnętrznego zatrudnienia. Istotny jest tu również rozwój e-commerce, logistyki, obronności i nowych inwestycji zagranicznych przy jednoczesnym deficycie kandydatów i konieczności rekrutacji i zatrudniania obcokrajowców. Spośród czynników prawnych pozytywny wpływ na rozwój pracy tymczasowej będą miały działania rządu w zakresie ograniczania ryzykownych modeli outsourcingu personalnego oraz zaimplementowana reforma PIP i większe ryzyko reklasyfikacji pozornych umów zlecenia oraz B2B.

Czy są jakieś branże, które szczególnie planują rozwijać pracę tymczasową?

Największy potencjał wzrostu pracy tymczasowej widzimy w branżach o dużej sezonowości i rotacji – jak logistyka, magazyny, branża e-commerce, zaawansowanej produkcji elektroniki, komponentów przemysłowych, produkcji baterii. Inne to produkcja spożywcza oraz obronna i okołoobronna. Patrząc na kolejne projekty ustaw, a szczególnie ustawę o platformach, widzimy również szansę na wzrost zapotrzebowania na pracę tymczasową wśród pracowników platform. Jest to nieregularna, często sezonowa lub projektowa praca, gdzie praca tymczasowa mogłaby się bardzo dobrze sprawdzić.

Jakie są zarobki w pracy tymczasowej? Wiele osób uważa, że płaca w tej formule zawsze oznacza najniższą krajową.

Nie, praca tymczasowa nie oznacza automatycznie najniższej krajowej. Pracownik tymczasowy nie może być traktowany mniej korzystnie w zakresie warunków pracy i wynagrodzenia niż porównywalny pracownik zatrudniony bezpośrednio przez pracodawcę. Jeżeli operator zatrudniony przez zakład otrzymuje określoną stawkę i premię stanowiskową, porównywalny pracownik tymczasowy powinien być objęty takimi samymi warunkami. W rzeczywistości najniższa krajowa dotyczy najczęściej najniższych stanowisk pomocniczych lub produkcyjnych. W przypadku stanowisk specjalistycznych – wymagających wiedzy, doświadczenia lub szczególnych umiejętności – stawka jest wyraźnie wyższa. Rynek kandydatów sam też reguluje stawki.

eprasa.pl a02231f4ab

STREFA AGRO | WIADOMOŚCI

Koniec chowania Polski w szafie. Był obciach, a dziś się zachwycają

Zabieram Was, szanowni Czytelnicy, na wycieczkę i zakupy. Odwiedzimy Milanówek, Bolesławiec i Włocławek. Wyboiste drogi od ckliwych sentymentów i poczucia obciachu poprowadzą nas do wysokich lotów w biznes klasie.

Agata Wodzień-Nowak

Naszą przewodniczką będzie ludowizna w nowym i masowym wydaniu. Odkrywamy swoje korzenie, zachwycamy się nimi i to w coraz młodszej grupie. Łyżkę dziegciu do beczki miodu dołoży etnolog Magdalena Trzaska. Ruszacie ze mną do zapomnianego świata polskiego folkloru? Dziś okazuje się wystarczająco egzotyczny.

Zauważyliście, że znana polska marka Reserved, obecna w niemal każdym centrum handlowym, pokusiła się o kolekcję ubrań inspirowaną folkiem? A może szukaliście biżuterii na prezent i odwiedziliście sklep jubilerski W. KRUK, gdzie czekają kolczyki odwzorowujące polski haft? Koleżanka z pracy pije kawę w ceramicznym kubku z Bolesławca albo fajansie z Włocławka? To tylko kilka z przykładów biznesów, które sięgają do kultury ludowej.

– Przez bardzo długi czas w ogóle nie pojawiał się w przestrzeni publicznej – mówi o polskim folklorze etnolog Magdalena Trzaska z Narodowego Instytutu Kultury i Dziedzictwa Wsi, przewodniczka w naszej podróży. Przyznaje, że mało o kulturze tradycyjnej nawet mówiono, a wręcz traktowano folk jako obciach.

– To się zmienia i bardzo dobrze. Cieszę się, że te motywy w ogóle zaczynają pojawiać się w przestrzeni publicznej i że ludzie po nie sięgają, niezależnie od tego, czy są to projektanci, producenci ubrań czy twórcy innych produktów.

Pierwszy przystanek – Włocławek ze swoim fajansem zdobi nasze ubrania

Zwiedzanie zaczynamy od południowej części województwa kujawsko-pomorskiego. Włocławek słynie z unikalnego fajansu. Młodsza część naszej wycieczki zapyta, czym ów fajans jest. To rodzaj ceramiki o porowatej strukturze, którą wytwarza się z białej lub barwionej glinki z dodatkiem kaolinu, kwarcu i skalenia. Taką ceramikę zazwyczaj pokrywa się szkliwem.

Fajans Włocławek wyróżnia się zdobieniami w głębokim odcieniu kobaltu oraz wzorami inspirowanymi regionalnym folklorem, zwłaszcza motywami roślinnymi jak róże i gałązki. Dziś można je znaleźć na ubraniach popularnej marki Reserved z grupy LPP. Pojawiły się w sprzedaży w lipcu 2026.

„Re.Desing to kolekcja specjalna, inspirowana polskim dziedzictwem. W nowoczesny sposób interpretuje motywy ceramiki z Włocławka, łącząc je z najświeższymi trendami z wybiegów", komunikuje marka. Dodaje, że inspiracją do powstania kolekcji była autentyczna fascynacja polską kulturą i podróż do Muzeum Etnograficznego.

Co ważne, sieć oferuje marynarki, sukienki i bluzki w klimacie folk nie tylko w sklepach na terenie Polski. Kolekcja Re.Design jest dostępna w takich krajach, jak Chorwacja, Włochy, Niemcy, Wielka Brytania. Dodatkowo online w ponad 30 krajach, przekazuje sieć Strefie Biznesu.

– Projekty były po stronie Reserved, natomiast malarki z Fajansu Włocławek przygotowały dla marki Reserved specjalny wzór, malowany ręcznie, który został przełożony na projekty – wyjaśnia nam Anna Matrasze z LLP, właściciela marki.

Z wzorami folklorystycznymi romansuje lub romansowała na swoich ubraniach m.in. Wólczanka, Medicine czy Zara. Przykłady oczywiście można by mnożyć, bo zdecydowanie liczniejsi, choć niszowi są rękodzielnicy, małe manufaktury, które działają na zdecydowanie skromniejszą skalę i z mniejszym rozgłosem, ale dbałością o detale (np. Sklep ludowy, Artfolk czy Kokofolk).

Co na to nasza przewodniczka po świecie folkloru? – Bardzo się cieszę, że ludzie szukają tego, co mają u siebie. Tak jak mieszkańcy Włocławka odkrywają to, co ich wyróżnia, co odróżnia ich region od innych, i próbują to wydobywać oraz pokazywać. To jest naprawdę bardzo wartościowe – uważa Magdalena Trzaska pytana o nawiązania do fajansu na ubraniach.

– Byłoby dobrze, gdyby rosła też ogólna świadomość społeczna, że istnieje nie tylko Bolesławiec, a może nawet nie tylko Włocławek, ale wiele innych regionów z własnym, wyjątkowym dziedzictwem. Chodzi o to, żeby coraz więcej miejsc zaczęło sięgać po swoje tradycje i je eksponować, a dzięki temu żeby ta świadomość stopniowo wzrastała.

– Zresztą tym zajmuje się również nasza instytucja. Staramy się pokazywać i zachęcać do odkrywania tego, co mamy na miejscu, tego, co jest charakterystyczne dla poszczególnych regionów. Uważam więc, że jest to bardzo dobry kierunek. Od czegoś trzeba zacząć. Myślę, że sukces Bolesławca może być inspiracją dla innych regionów i zachętą do tego, by również promowały własne tradycje, wzornictwo czy rzemiosło – dodaje specjalistka z NIKiDW.



FOT. W.KRUK

Biżuteria inspirowana haftem trafiła do sklepów W.KRUK

Przystanek drugi – biżuteria inspirowana haftem z Podhala i Ciechanowa oraz apaszki z Milanówka

Część z uczestniczek naszej podróży ma zapewne apaszkę, od kilku sezonów bardzo modny dodatek. Świadoma jest tego marka biżuteryjna W.KRUK, która przygotowała w 2026 r. kolekcję New Folk. Składają się na nią kolczyki, pierścionki, bransoletki czy wisiorki. Całość dopełniają apaszki. Kolekcja jest w sprzedaży od lipca 2026.

Zatem zajeżdżamy z naszą wycieczką do Milanówka w województwie mazowieckim, gdzie powstały apaszki dla W.KRUK. Autentyczność i szycie w Polsce to fakt, który zasługuje na szczególną uwagę.

W biżuterii z kolekcji odnaleźć można nawiązania do haftów z Podhala, Krakowa, Wilanowa oraz Cieszyna – miejsc, z których wyrastało unikatowe wzornictwo, wskazuje sama firma biżuteryjna.

Skoro już tak wędrujemy trochę po mapie, to gdzie szukać autentycznego polskiego haftu?

– Właściwie wszędzie – odpowiada M. Trzaska. – Mamy haft kaszubski, kujawski, wielkopolski, a także na przykład haft sieradzki w regionie łódzkim. Jest tego naprawdę bardzo dużo. Myślę, że w przyszłym roku przygotujemy nawet wystawę poświęconą haftom regionalnym. Chcemy pokazać, że tradycja haftu wciąż żyje, ma silny związek z regionami, a zarówno wzornictwo, jak i kolorystyka są charakterystyczne dla poszczególnych części kraju. Te różnice można dość łatwo dostrzec i rozpoznać.

To właśnie sprawia, że haft może stać się elementem, który wiele mówi o naszej tożsamości. Nawet niewielki, naszyty gdzieś motyw może nieść informacje o tym, skąd pochodzimy i z jaką tradycją się identyfikujemy.

– Niedawno organizowaliśmy konkurs na współczesny strój inspirowany konkretnym strojem ludowym, a nie mieszanką różnych elementów z wielu tradycji. Powstały bardzo ciekawe projekty, w których wykorzystywano motywy zaczerpnięte ze strojów ludowych, takie jak haft, charakterystyczna kolorystyka czy koronki. Te elementy zostały przeniesione do współczesnych ubrań po to, by opowiedzieć tę historię dzisiejszym językiem, bardziej zrozumiałym dla współczesnych odbiorców. Jednocześnie udało się zachować symbolikę i znaczenie tych motywów, dzięki czemu nie utraciły one swojego kulturowego kontekstu – wyjaśnia etnolog.

Firma jubilerska komunikuje, że dzięki pracy jubilerów Manufaktury W.KRUK tradycyjne motywy zyskały współczesną formę. Kolekcja New Folk łączy inspiracje polskim folklorem z nowoczesnym wzornictwem, a jej osią są motywy haftu, obecne zarówno w rzemiośle ludowym, jak i jubilerskim. Kampania zestawia ze sobą różne pokolenia, doświadczenia i wrażliwości. Pokazuje dialog między tradycją a współczesnością.

Z trzeciego przystanku odlatujemy biznes klasą. Prosto z Bolesławca do Chin i Korei

Nasza wycieczka po świecie folkloru we współczesnym wydaniu przesiada się na pokład samolotu. Od marca 2026 r. ceramika z Manufaktury w Bolesławcu jest obecna na pokładach samolotów PLL LOT w serwisie LOT Business Class na rejsach między Warszawą a Tokio (Narita). Wygląda na to, że zastawa została dobrze przyjęta, ponieważ od 1 lipca korzystają z niej również pasażerowie podróżujący w klasie biznes na trasach z Warszawy i Wrocławia do Seulu. Wybrane elementy kolekcji trafiły także do serwisu LOT Premium Economy.

Jak podaje LOT, zastawa została zaprojektowana specjalnie dla narodowego przewoźnika i stanowi element strategii budowania doświadczenia premium na pokładzie. LOT podkreśla, że współpraca z Manufakturą w Bolesławcu jest również formą promocji polskiego wzornictwa i rzemiosła za granicą.

Jesteśmy zachwyceni po wystawie, ale przed nami lekcja o znaczeniu

Jak się macie Czytelnicy podróżnicy po takim zwiedzaniu? Pora skomentować to, co widzieliśmy do tej pory, jako całość.

Czy wzory na marynarkach i kolczykach są autentyczne, czy tylko inspirowane folklorem? Etnolog, którą o to pytamy, przyjrzała się wzorom i ocenia, że w wielu przypadkach są to dosłowne zapożyczenia. – Tylko trochę brakuje mi tutaj kontekstu. Oczywiście trudno wymagać, żeby do ubrań była dołączona karteczka z informacją, czym jest dany wzór i skąd pochodzi. Ale ponieważ tej wiedzy brakuje, ludzie tak naprawdę nie wiedzą, z czym mają do czynienia. Nie wiedzą, z czego te wzory czerpią, z jakiego regionu pochodzą, co dawniej oznaczały ani przy jakich okazjach się pojawiały.

eprasa.pl a02231f4ab

STREFA AGRO | ZWIERZĘTA

To jedna z najlepiej płatnych prac w rolnictwie

W serwisach ogłoszeniowych na przełomie września i października widnieje po 100 ogłoszeń z ofertami pracy dla dojarza. To kluczowa osoba w każdym gospodarstwie mleczarskim.

Agata Wodzień-Nowak

Liczy się wydajność i jakość uzyskiwanego mleka, a także kondycja krów, które dostarczają tego surowca. Dbanie o jedno i drugie należy często łącznie do obowiązków pracownika. Właściciele obór oferują po kilka, a nawet kilkanaście tysięcy złotych zarobku.

Nie musisz umieć – w pracy doszkolą, a płaca na rękę ma wynieść nawet 9 tys. zł

Rolnicza spółdzielnia produkcyjna z Wielkopolski poszukuje pracownika na stanowisko oborowego/dojarza i z ogłoszenia wynika, że taka osoba ma zarabiać miesiecznie 11 000--12 000 zł brutto. Dodaje, że wynagrodzenie na rękę wyniesie około 8-9 tys zł. Zatrudnienie ma być legalne i stabilne, ze składkami ZUS. W zakresie obowiązków pojawia się obsługa zwierząt gospodarskich, dój krów, utrzymanie porządku w miejscu pracy. Nie ma wymogów, jest za to dopisek o możliwości przyuczenia.

W Polsce w zasadzie nie istnieją komercyjne szkolenia dedykowane typowo udojowi. Jego elementy pojawiają się na szerszych kursach kwalifikacyjnych dla rolników, a poza tym szkolenia prowadzą same firmy i gospodarstwa dla nowo przyjętych osób. Dlatego doświadczenie jest szczególnie cenione przez pracodawców – oszczędza czas na naukę i od razu zapewnia wydajność działań. Oczywiście system pracy i przede wszystkim sprzęt mogą różnić się między poszczególnymi oborami, więc chwila na wdrożenie i tak będzie potrzebna.

Zanim krowy wydoją się same, w gospodarstwach potrzebni są pracownicy

Przyszłością ma być automatyzacja doju, która odciąża gospodarstwa, skraca czas pracy i liczbę potrzebnych osób. Zanim to jednak nastąpi na szeroką skalę, potrzebni są pracownicy. Pomocy poszukuje gospodarstwo z województwa kujawsko-pomorskiego. „Zatrudnię pracownika lub pomocnika przy udoju krów mlecznych. Wynagrodzenie adekwatne do umiejętności i zaangażowania". Wskazano kwotę brutto miesięcznie między 4,7 a 7 tys. zł.

Od 5 do 10 tys. zł ma zarobić dojarz w Warmińsko-Mazurskiem. Gospodarstwo rolne specjalizujące się w gospodarstwie mlecznym zatrudni osoby na stanowiska:

- dojenie krów;
- obsługa i żywienie cieląt.

Oczekiwania są niewielkie: mile widziane doświadczenie w pracy ze zwierzętami oraz umiejętność pracy w zespole. Pracownik ma zyskać stabilne zatrudnienie, atrakcyjne wynagrodzenie i możliwość rozwoju zawodowego.



FOT. PIXABAY.COM

Praca dojarza często odbywa się w systemie zmianowym. Krowy są dojone zwykle dwa razy dziennie

Do pensji 5-7 tys. zł na rękę dojarza będzie mieszkanie, wyżywienie i... alkomat

Godziny porannego udoju mogą być kłopotliwe w dojazdach, dlatego część gospodarstw przewiduje osobne pokoje lub mieszkania dla pracowników. Takie ogłoszenie pochodzi z województwa mazowieckiego. Praca w gospodarstwie rolnym dla dojarza obejmuje mieszkanie i wyżywienie, wynagrodznie 5-7 tys. zł miesięcznie na rękę. Praca w systemie 4 dni pracy (po 10 godzin dziennie) i 2 dni wolnego. Pracownik dostanie zakwaterowanie w domu z własnym pokojem.

Właściciel gospodarstwa pisze, że jest ono nastawione na ciągły rozwój i ograniczanie pracy fizycznej oraz godzin pracy, a prace ręczne są ograniczone do minimum. Stado liczy 60 krów i 30 jałówek. Dój odbywa się w oborze uwięziowej w dwie osoby – każda ma po 4 aparaty udojowe nowego typu z podciągaczami, które pozwalają na odłączanie krów automatyczne. Dalej dość szczegółowo opisuje pory pracy i zadania.

Rano praca odbywa się od godziny 5 do 11, wieczorem od 16 do 20.

- 5.00-5.15 Podgarnięcie paszy i przygotowanie do doju;
- 5.15-7 Dój;
- 7-9: Mycie sprzętu udojowego, zbieranie niedojadów z stołu paszowego, ścielenie;
- 16. 00-17.15 Podgarnięcie paszy, ścielenie i przygotowanie do doju;
- 17.15-20 Dój i zakończenie prac.

Na koniec rolnik dodaje: „W gospodarstwie posiadamy alkomat. Nie tolerujemy picia w godzinach pracy".

Łódzkie. Tu także trwa poszukiwanie pracownika, który zajmie się dojem krów. Pensja z ogłoszenia to 8-10 tys. zł miesięcznie brutto.Czytamy w nim: „Zatrudnię osobę do pracy w gospodarstwie mlecznym przy udoju krów i codziennej obsłudze stada. Obowiązki: dój krów, pojenie cieląt, obsługa zwierząt, utrzymanie porządku w obrębie obory i hali udojowej. Oferujemy: stabilne zatrudnienie, atrakcyjne wynagrodzenie, możliwość zakwaterowania, pracę w przyjaznej atmosferze".

Zachodniopomorskie i ogłoszenie o tytule: „Dojarz-dojarka krów mlecznych" ma przynieść zarobki 7-7,6 tys. zł miesięcznie brutto. Pracowników poszukuje firma, która tłumaczy, że można zarobić więcej, gdy pracownik zdecyduje się na większą liczbę dni dojenia. Firma zatrudnia ludzi tylko na umowę o pracę na czas nieokreślony, w pełni opodatkowaną i „ozusowaną", z pełnopłatnym urlopem.

Pracodawca specjalizujący się w hodowli mlecznej wymaga od kandydatów prawa jazdy kategorii B i własnego środka transportu, bo tylko tak będą w stanie dojechać do pracy. Mile widziane będzie doświadczenie przy dojeniu lub przy innych pracach w gospodarstwie rolnym.

LOGISTYKA | KOLEJE

Zagraniczne firmy patrzą na Polskę. Ten rynek jest dla nich wyjątkowo otwarty

Dorota Mariańska

– W najbliższym czasie czekają nas inwestycje związane z rynkiem niemieckim, bo planujemy zakupić sprzęt dopuszczony przez Deutsche Bahn do pracy na niemieckich torach – powiedział Strefie Biznesu Wiesław Nowak, prezes Grupy ZUE.

– Jak uzyskaliśmy certyfikację, to myślałem, że maszynami i sprzętem, który jest w rejestrach europejskich, czyli dopuszczonym do ruchu po całej Europie, wjadę na tory niemieckie, jednak okazało się to marzeniem – dodał.

Z Wiesławem Nowakiem, prezesem Grupy ZUE, rozmawialiśmy podczas Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski. Local First".

W Niemczech ZUE obecna jest od 2025 roku. Wiesław Nowak nie ukrywa, że to trudny rynek. Dlaczego? – Ze względu na bardzo duże sformalizowanie i prawdziwy local content – podkreśla. – Dla przykładu mogę powiedzieć, że przez rok uzyskiwaliśmy certyfikację na wykonywanie robót trakcyjnych w Niemczech. Jak uzyskaliśmy certyfikację, to myślałem, że maszynami i sprzętem, który jest w rejestrach europejskich, czyli dopuszczonym do ruchu po całej Europie, wjadę na tory niemieckie, jednak okazało się to marzeniem. Tak naprawdę musimy dysponować maszynami, które są zcertyfikowane do stosowania przez Deutsche Bahn, w praktyce w większości wyprodukowanymi na rynku niemieckim. Jest to również rynek, pod względem prowadzenia budów, bardzo sformalizowany, rzekłbym, że nawet zbiurokratyzowany, ale z dobrymi perspektywami. Myślę, że w tej chwili z największymi perspektywami, gdyż w Niemczech faktycznie infrastruktura prosi się o odbudowę – wyjaśnił Nowak.

Teraz spółka planuje kupić sprzęt dopuszczony przez Deutsche Bahn do pracy na niemieckich torach.

A jak w porównaniu do niemieckiego wypadają polski i rumuński rynek? Przypomnijmy, że Wiesław Nowak założył ZUE w Polsce w 1991 roku, a spółkę w Rumunii Grupa ma od 2022 r.

– Polski rynek jest rynkiem bardzo otwartym dla wykonawców z zewnątrz. I równocześnie jest to rynek bardzo dobrze formalnie zorganizowany – ocenił prezes Grupy ZUE.

– Jeżeli idzie o rynek rumuński, to ja rynek zamówień publicznych w Rumunii oceniam mniej więcej tak jak polski rynek zamówień publicznych na początku lat dwutysięcznych. Choć muszę przyznać z uznaniem, że Rumuni bardzo szybko uczą się absorbować zarówno środki unijne, jak i prowadzić kontrakty – dodał.

Jak wskazał prezes Nowak, aktualnie przychody ze spółek zagranicznych stanowią około 16 procent przychodów Grupy.

Natomiast zapytany o to, czy poza Rumunią i Niemcami ZUE myśli o rozwoju na kolejnym rynku zagranicznym, odpowiedział, że nie można się rozdrabniać. – Jeżeli się chce dobrze działać na danym rynku, to trzeba swoją pozycję budować powoli i skutecznie – stwierdził Wiesław Nowak.

– Oczywiście składamy również oferty w krajach sąsiednich z zakresu infrastruktury miejskiej, na przykład w Słowacji, ale to jest jeszcze inny rynek. Tam dwa razy wygraliśmy przetarg i dwa razy został unieważniony ze względu na brak środków finansowych. Teraz skupiamy się głównie na tych dwóch krajach – dodał.

Prezesa ZUE zapytaliśmy również o to, czy prace utrzymaniowe stają się segmentem równie perspektywicznym, co realizacja dużych robót budowlanych.

– Dla nas jest to ważna część działalności i uważam, że ona jest niezbędna. Czekamy, aż urynkowi się również rynek utrzymaniowy na kolei, bo przecież nie będziemy bez końca budować. To wszystko, co wybudowaliśmy dotychczas i wybudujemy w najbliższym czasie, trzeba będzie utrzymać w określonych parametrach – powiedział Wiesław Nowak.

– A po drugie, na infrastrukturze szynowej zdarzają się wypadki, zdarzają się awarie i to wszystko trzeba naprawiać jak najszybciej. Potrafimy to robić i chcielibyśmy to robić również na rynku kolejowym – dodał.

Dopytywany, kiedy może dojść do wspomnianego urynkowienia, odpowiedział: Jaskółki powoli przelatują w PKP PLK, ale bardzo powoli.

eprasa.pl a02231f4ab

HANDEL

Gigantyczny rachunek za ekologię. System może kosztować 14 mld zł

W październiku minie rok od uruchomienia systemu kaucyjnego w Polsce. W tym czasie konsumenci zwrócili miliardy opakowań, a sieci handlowe musiały przebudować procesy logistyczne, przygotować infrastrukturę i zmierzyć się z nowymi obowiązkami.

Maciej Badowski

Największe sieci handlowe wystawiają mu pierwszy rachunek i wskazują, co działa, a co nadal sprawia problemy.



FOT. MACIEJ BADOWSKI

Przechowywanie butelek i puszek w domu to jedna z najczęściej wskazywanych wad systemu kaucyjnego

Miliardy opakowań zostały wrócone

System kaucyjny wystartował w październiku 2025 roku jako odpowiedź na cele związane ze zwiększaniem poziomu recyklingu opakowań. Kaucją objęto plastikowe butelki PET o pojemności do trzech litrów, metalowe puszki do jednego litra oraz wielorazowe butelki szklane do 1,5 litra.

Jak się okazało, prawdziwym sprawdzianem dla systemu okazały się miesiące letnie. Według informacji Ministerstwa Klimatu i Środowiska, do końca czerwca zwrócono 2,3 miliarda opakowań kaucyjnych, a w samym lipcu kolejnych 900 milionów.

Po niemal roku funkcjonowania systemu blisko dziewięciu na dziesięciu Polaków przynajmniej raz zwróciło już opakowanie objęte kaucją – wynika z badania SodaStream „Między regulacją a nawykiem. System kaucyjny w praktyce". Jednocześnie system nadal budzi podzielone opinie. Z kolei z badania IBRIS na zlecenie WP „Likwidować system kaucyjny?" wynika, że 49 proc. respondentów chce jego utrzymania, a 44,6 proc. opowiada się za jego likwidacją. Przed uruchomieniem systemu popierało go niemal 70 procent badanych, a kilka tygodni po starcie odsetek ten spadł do około 60 procent.

Niemal trzech na pięciu konsumentów regularnie zwraca opakowania kaucyjne, a około 30 procent robi to sporadycznie. Dotychczas z możliwości odzyskania kaucji nie skorzystało 12 procent badanych.

Najczęściej zgłaszanym problemem pozostaje przechowywanie opakowań w domu – wskazuje na to niemal połowa respondentów. Około 45 proc. narzeka na niewielką liczbę punktów przyjmowania opakowań, a blisko 40 proc. zwraca uwagę na konieczność pozostawiania butelek w niezmienionym stanie oraz awarie butelkomatów.

– Ostatnie miesiące są dowodem na umiejętności konsumentów w zakresie adaptowania się do nowych warunków – zauważa Witold Miśniakiewicz, prezes spółki INEO-Group.

– Zwrot opakowań kaucyjnych stał się integralnym elementem ścieżki zakupowej klienta, a aż 90 procent konsumentów najchętniej korzysta z automatów i punktów zbiórki zlokalizowanych w sklepach i supermarketach – tłumaczy.

– Konieczność przechowywania opakowań w ich „oryginalnym kształcie" zmienia logistykę codziennych zakupów i wpływa na nasze decyzje przy kasie. Polacy coraz częściej stawiają na rozwiązania wielorazowe i ograniczają zakupy produktów w opakowaniach kaucyjnych, co widać już w wolumenie sprzedaży napojów: spadki odnotowano we wszystkich głównych kategoriach – dodaje Miśniakiewicz.

Kaufland: ponad 250 mln zł inwestycji i nowe obowiązki dla sklepów

Przemysław Witkowski, Chief Financial Officer w Kaufland Polska, podkreśla w komentarzu dla Strefy Biznesu, że system kaucyjny od początku oznaczał dla handlu zarówno szansę, jak i duże wyzwanie organizacyjne.

– Wprowadzenie systemu kaucyjnego jest z jednej strony silnym impulsem do zwiększenia poziomów zbiórki opakowań, a z drugiej ogromnym wyzwaniem operacyjnym, z którym musiał zmierzyć się handel. Zgodnie z obowiązującymi przepisami w 2026 roku wymagany poziom selektywnej zbiórki opakowań objętych systemem wynosi 77 procent, a od 2029 roku będzie to 90 procent – wskazuje.

– System pozwala na pozyskanie wyjątkowo czystego i wyselekcjonowanego surowca, co znacząco ułatwia jego bezpośrednie przetwarzanie i ponowne wykorzystanie w zamkniętym obiegu. Kaucja daje też konsumentom bardzo konkretny, finansowy impuls do prawidłowej segregacji. Pokazało to badanie przeprowadzone w listopadzie 2025 roku na zlecenie Kauflandu – dla 43 proc. badanych najważniejszą motywacją do zwrotu opakowań było odzyskanie kaucji, a dla 31 proc. ochrona środowiska – tłumaczy.

Przygotowanie sklepów wymagało jednak dużych nakładów. – Dla handlu system oznacza nowe procesy, naukę i zaangażowanie pracowników, konieczność wygospodarowania dodatkowej przestrzeni oraz organizację sprawnego odbioru zebranych opakowań. Do tego dochodzi wymiar finansowy, czyli zakup automatów, dostosowanie stref w marketach, a w niektórych lokalizacjach także budowa dodatkowych pomieszczeń, żeby zapewnić klientom komfort zwrotu niezależnie od warunków atmosferycznych. Łącznie Kaufland zainwestował w przygotowanie do systemu ponad 250 milionów złotych – wskazuje Witkowski.

Biedronka: od 182 tysięcy opakowań do 1,4 miliarda w kilka miesięcy

Ogromną skalę przedsięwzięcia podkreśla także Dagmara Łakoma, starsza menedżerka ds. ochrony środowiska w sieci Biedronka.

– Z perspektywy sieci Biedronka ostatni rok wdrażania systemu kaucyjnego na rynku był okresem intensywnej pracy i dynamicznych zmian. Warto pamiętać, że cały rynek uczył się funkcjonowania w ramach jednego z największych projektów operacyjnych ostatnich lat. W ciągu kilku miesięcy stworzyliśmy największą w Polsce sieć automatów do zbiórki opakowań, liczącą dziś blisko 3900 urządzeń – wskazuje.

Jak zaznacza, instalacja recyklomatów wymagała zaangażowania wielu podmiotów i pracowników. – Z perspektywy niemal roku możemy powiedzieć, że proces ten zakończył się sukcesem operacyjnym. Obecnie klienci mogą korzystać z naszych urządzeń w całej Polsce – zapewnia Łakoma.

Sieć obserwuje również szybki wzrost liczby zwrotów. W grudniu 2025 r. klienci zwrócili około 182 tys. opakowań kaucyjnych. Pod koniec stycznia było ich już 6 mln, na początku marca ponad 53 mln, a w maju liczba przekroczyła 400 mln. Pod koniec wakacji łączna liczba zwróconych opakowań sięgnęła już 1,4 mld.

Lidl i Żabka o logistyce, skali zbiórki i codziennym funkcjonowaniu systemu

Lidl Polska przypomina, że testy pierwszych butelkomatów rozpoczął już w 2022 r. Dzięki temu sieć mogła wcześniej wypracować procedury i przygotować zespoły do obsługi nowego rozwiązania.

Jak podkreśla spółka, przygotowania obejmowały szkolenia pracowników zarówno z technicznej obsługi urządzeń, jak i zasad komunikacji z klientami. Sieć zwraca również uwagę, że funkcjonowanie systemu wymagało dostosowania przestrzeni sklepów, zakupu urządzeń i pras oraz ponoszenia bieżących kosztów eksploatacyjnych.

Lidl informuje jednocześnie, że od momentu uruchomienia systemu klienci zwrócili w sklepach sieci ponad miliard opakowań z logo kaucji. W tej liczbie znalazło się 683 mln plastikowych butelek i 348 mln metalowych puszek.

Sieć podaje również, że większość klientów realizuje kupony za zwrot opakowań jeszcze tego samego dnia.

Podobnie o systemie wypowiada się Żabka, która prowadzi zbiórkę w ponad 13 tys. sklepów. Sieć podkreśla, że udział w systemie jest elementem realizacji celów związanych z gospodarką o obiegu zamkniętym, a decyzję o przystąpieniu poprzedziły analizy, pilotaże i ocena wpływu na działalność operacyjną. Od stycznia do końca sierpnia w sklepach Żabki zebrano ponad 184 mln opakowań.

Przedstawiciele sieci wskazują, że zdecydowana większość zwrotów przebiega sprawnie, jeśli opakowania spełniają wymagania systemu. Jednocześnie przy tak dużej skali działania zdarzają się awarie urządzeń lub przypadki ich przepełnienia.

Żabka podkreśla, że obecnie zbiórka prowadzona jest w ponad 13 tys. punktów handlowych, a sieć wykorzystuje blisko 5,5 tys. koszy półautomatycznych. Według spółki kluczowe znaczenie dla sprawnego działania systemu mają logistyka odbioru opakowań, organizacja procesów oraz współpraca wszystkich uczestników rynku.

Pracownicy sklepów dostali nowe zadania, a system czekają kolejne zmiany

Pierwszy rok działania systemu oznaczał nowe obowiązki nie tylko dla sklepów, ale również dla pracowników. Personel odpowiada za opróżnianie automatów, czyszczenie urządzeń, zgłaszanie awarii oraz pomoc klientom korzystającym z butelkomatów.

Zdaniem ekspertów kolejne miesiące przyniosą dalsze zmiany. Ministerstwo Klimatu i Środowiska pracuje obecnie nad nowelizacją przepisów. Rozważane jest objęcie systemem jednorazowych butelek szklanych i kartonów po napojach. Dyskutowane jest także wydłużenie ważności voucherów.

Jednocześnie eksperci zwracają uwagę na wysokie koszty funkcjonowania całego rozwiązania. Szacują, że koszt działania systemu w pierwszej dekadzie przekroczy 14 mld zł. Znaczną część tej kwoty mają stanowić zakup automatów oraz prace budowlane związane z dostosowaniem sklepów.

eprasa.pl a02231f4ab

PROGRAMOWO

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

W dniu ślubu Maria pomaga Natalii przygotować się do ceremonii. Podczas przygotować i załatwiania różnych związanych ze ślubem spraw, Maria robi co może, by ukryć przed przed bratanicą smutną prawdę. Fakty są bowiem takie, że jej własne małżeństwo właśnie się rozpadło i wydaje się, że nie ma już co zbierać... Tymczasem pod urzędem w Gródku zjawia się nagle Mikołaj. Młodzieniec chce z panną młodą porozmawiać i na nowo wyznać dziewczynie swoje uczucia. Czy to coś jeszcze na tym etapie zmieni?
W międzyczasie Mateusz pomaga Majce. Dziewczyna próbuje odnaleźć swoją siostrę Olę, która uciekła z domu. Wieczorem Mostowiak zabiera przyjaciółkę oraz Janka na malownicze wesele w Siedlisku. Podczas wspólnej zabawy młody Winiar wpada w oko Basi Rogowskiej. Czyżby szykował się nowy romans?





G. 20:30

Felicita

TVP 1

W życiu Nico dojdzie do przełomowej sytuacji: chłopak po raz pierwszy spotka się ze swoimi dziadkami, czyli rodzicami Kamila. Nie obywa się bez małych potknięć i niezręczności. Na szczęście, choć początek spotkania nie należy do najłatwiejszych, dzięki wsparciu Oliwii atmosfera szybko staje się bardziej swobodna i luźna. Dzięki dziewczynie napięcie maleje i znajduje się przestrzeń, by się po prostu poznać. Nico postanawia narysować obrazek na którym to umieszcza siebie oraz Giulię obok rodzinnych fotografii ojca. W ten sposób chłopiec symbolicznie włącza włoską gałąź rodziny do historii rozbudowanej, jak się okazało, rodziny Kamila. Zośka tymczasem spędza wieczór z Marco. Poziom komplikacji w relacjach między bohaterami zaczyna coraz bardziej przypominać prawdziwą rodzinę. Wszak co chatka, to zagadka, jak to mawiają...

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Igor wpada w redakcji na Wiolę, którą poznał w ośrodku leczenia uzależnień. Igor dostaje od Smolnego cynk, że policja dostała informację o śmierci młodej narkomanki. Przerażona Wiola jedzie razem z Igorem. Okazuje się, że jej córka żyje, ale była świadkiem śmierci koleżanki. Wiola chce zabrać ją na detoks, a Anastazja zaczyna uciekać... Prosto pod nadjeżdżające auto! Baliszewski chwali Fabiana, bo oglądalność bardzo wzrosła. Nowy gwiazdor proponuje kontrowersyjnego gościa do ich programu – specjalistę medycyny niekonwencjonalnej, który nie ma wykształcenia, ale ma... milion obserwujących. Marta protestuje. Tymczasem Stefanek ma coraz więcej polubień na stronie, gdzie publikuje zdjęcia braciszka! Nad Moniką i Damianem zamieszkali imprezowicze i głośna muzyka dudni nieustannie. W dodatku sąsiedzi Cieślików to ich posądzają o te hałasy... Monika chce się natychmiast wynieść. Michał ma w ofercie mieszkanie w starej kamienicy z ogródkiem. Damian ma ogrom wątpliwości, ale jego żona jest zdecydowana! Problem w tym, że potrzebne jest ponad 100 tysięcy złotych na zadatek.



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Podczas spaceru z babcią porwany zostaje dwuletni Jaś. Policyjni detektywi początkowo podejrzewają matkę chłopca. Kobieta jest bowiem bardzo mocno skonfliktowana z ojcem chłopczyka. W trakcie śledztwa okazuje się, że historia tej rodziny jest znacznie bardziej dramatyczna i skomplikowana,niż ktokolwiek mógł przypuszczać. Sama sprawa porwania okazuje się również być o wiele bardziej skomplikowana i poważniejsza, niż policjanci przypuszczali.



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Dr Maciek Bilewicz mierzy się z oskarżeniami pacjenta. Maciek odwiedza w szpitalu syna, który zatruł się alkoholem. Marta Galica przystępuje do egzaminu uprawniającego ją do pracy w pogotowiu lotniczym. Ratownicy ruszają na pomoc kobiecie, która straciła przytomność w escape roomie.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Jadzia docenia troskliwość Jurka, który pomaga przy Anusi. Zjawia się Waldek z kwiatami, ale kobieta odrzuca przeprosiny męża, znając jego prawdziwe intencje. Piotrek przestaje wszystko kontrolować i cieszy się nadchodzącym ojcostwem. Melka odbiera niepokojący telefon od zaginionej Emi, która prosi o pomoc i podaje adres pustostanu. Melka jedzie tam i wpada prosto w pułapkę...

eprasa.pl a02231f4ab

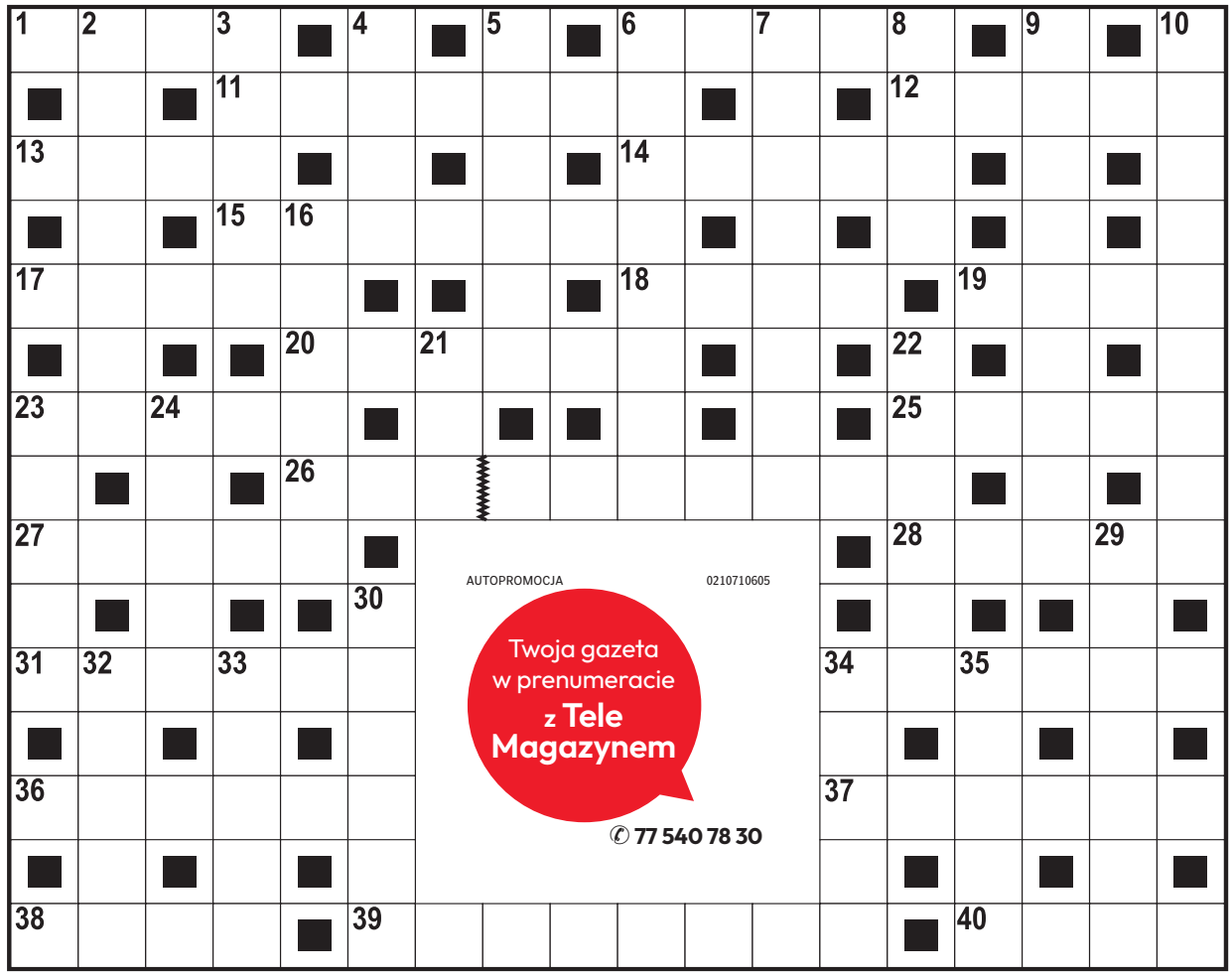
KRZYŻÓWKA NR 154

Poziomo:

1) wyrób cukierniczy z ciasta parzonego przełożonego kremem bezowym,
6) pęcherz na ciele po oparzeniu,
11) większa od strumienia,
12) statek należący do marynarki wojennej,
13) ozdobne pudełko u pasa Japończyka,
14) Juliusz, wódz który przekroczył Rubikon,
15) Michalczewski lub Szpakowski,
17) turecka potrawa z jagnięciny,
18) biedny jak … kościelna,
19) dawna stolica Niemiec,
20) rurka do koktajlu,
23) wojskowe czujki,
25) resztki wiekowej budowli,
26) sposób wyjścia z trudnej sytuacji, pomocna dłoń,
27) gwintowany trzpień z łbem,
28) gatunek aromatycznej kawy arabskiej,
31) drążek cyrkowego akrobaty,
34) Abel, holenderski żeglarz odkrywca,
36) niedozwolone zwarcie na ringu,
37) … Płaczu w Jerozolimie,
38) natura ciągnie go do lasu,
39) uczucie żalu wywołane rozłąką,
40) efekt odgazowania węgla.

Pionowo:

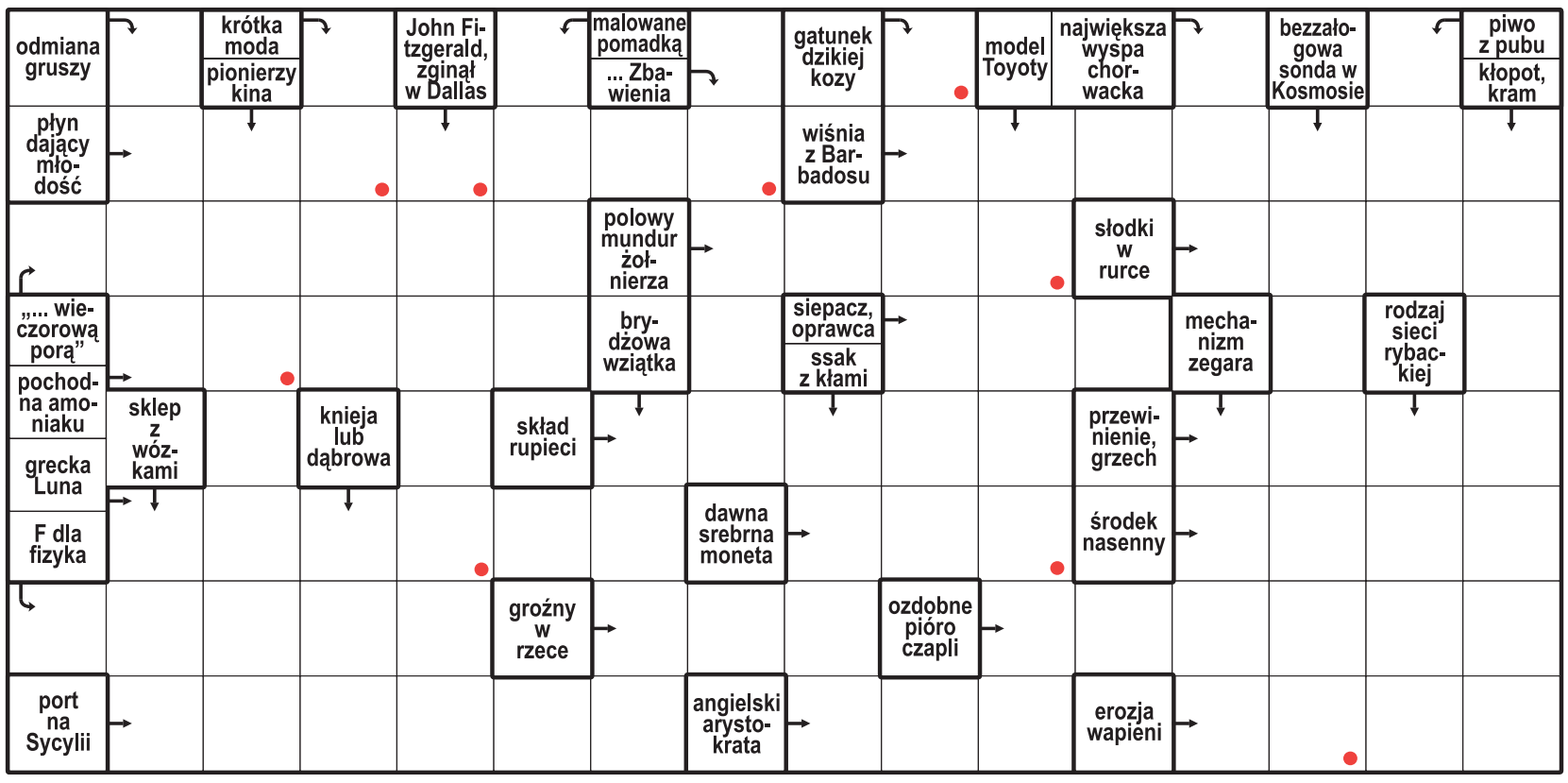
2) z partnerką na parkiecie,
3) … Popielcowa, dzień rozpoczęcia Wielkiego Postu,
4) wiecznie zielone drzewo iglaste,
5) natarcie na pozycje nieprzyjaciela,
6) dawne buty z cholewkami,
7) bezpruderyjność, frywolność,
8) „… Jim”, powieść Josepha Conrada,
9) polski taniec ludowy z przyśpiewkami,
10) mityczna, zatopiona wyspa z „Dialogów” Platona,
16) nalewka na ziołach, piołunówka,
21) niejedna w leszczu lub karpiu,
22) porcja tytoniu do żucia,
23) podwójny nelson w zapasach,
24) tkanina z wełny czesankowej,
29) nocny motyl o barwnych skrzydłach,
30) dekoracyjne zwieńczenie elewacji budynku,
32) buty z kółkami do jeżdżenia,
33) strumyk znikający pod ziemią,
34) samoprzylepna lub montażowa,
35) masa do wyrobu sztukaterii.



ROZWIĄZANIE NR 153

Ś	■	J	■	W	I	L	C	Z	Y	G	Ł	Ó	D	■	W	■	J
W	R	O	N	A	■	U	■	Ł	■	■	O	■	I	Z	Y	D	A
I	■	G	■	P	I	S	T	O	L	E	T	■	A	■	M	■	R
D	Ł	U	T	O	■	T	■	■	U	■	Y	O	K	O	O	N	O
W	■	R	■	R	■	R	A	M	Z	E	S	■	O	■	W	■	S
A	N	T	R	Y	K	O	T	■	■	S	Z	Y	N	K	A	R	Z
■	Ó	■	U	■	L	■	U	R	O	K	■	A	■	A	■	E	■
A	W	A	N	P	O	R	T	■	■	A	F	R	O	D	Y	T	A
■	K	■	D	■	S							I	■	R	■	R	■
M	A	S	A	R	Z							S	Z	A	M	O	T
Ę	■	T	■	E	■							■	B	■	O	■	R
S	T	E	R	T	A							Ź	R	Ó	D	Ł	O
T	■	N	■	U	■							■	O	■	E	■	S
W	I	G	O	R	■							■	J	U	N	A	K
O	■	A	■	N	A	D	G	O	D	Z	I	N	A	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: MIKROMETR.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważna decyzja otworzy dziś nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i działać bez zwłoki.

Ryby (19.02 - 20.03)
Rytm dnia sprzyja rozmowom. Horoskop na dziś sugeruje nie spieszyć się – zyskasz dzięki temu więcej.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że drobny szczegół zmieni Twój plan.

Byk (20.04 - 20.05)
Warto zadbać o bliskich i własny spokój. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie dobre okazje. Horoskop na dziś radzi pokazać talent i słuchać innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj zaległości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mały krok pozwoli odzyskać poczucie kontroli.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci, gdy przestaniesz zadowalać wszystkich. Horoskop dzienny radzi wybrać własne potrzeby.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachować dyskrecję.

Waga (23.09 - 22.10)
Inspiracja doda Ci energii. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by pozwolić sobie na spontaniczność.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Cierpliwość przyniesie konkretne efekty. Horoskop dzienny radzi nie rezygnować z obranego celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spotkanie pobudzi Twoją kreatywność. Horoskop na dziś radzi zapisać pomysł, zanim uleci...

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w siebie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że znajdziesz odpowiedź na ważne pytanie.

eprasa.pl a02231f4ab

REKLAMA 0010981938



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!
Zapraszamy do współpracy!
e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978
gratka nto nto.pl naszemiasto.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2 pokoje ok 59,36m^2, 4 piętro niski budynek, balkon. Opole ul. Krakowska 575.000 zł AZGWARANCJA 662044334 www.azg.pl oferta 3875/17584/OMS

2 pokoje z balkonem ok. 50m^2, 2 piętro w kamienicy. Opole ul. Piastowska 599.000 zł AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl oferta 3874/17584/OMS

3 pokoje 89,47 m^2, 1 piętro w kamienicy. Opole Kośnego 815.000 zł AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl 3868/17584/OMS

4 pokoje ok 109m^2, 2 piętro w kamienicy. Opole ul. Żeromskiego 945.000 zł AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 3832/17584/OMS

KLIMATYCZNE, przytulne 3 pokoje 72,26m^2, 2 piętro w kamienicy Opole ul. Krakowska 720.000 zł AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl oferta 3872/17584/OMS

DOMY - SPRZEDAM

DOM - leśniczówka ok 134m^2, działka 15,10 ar wyremontowany. Przydroże Małe gmina Korfantów AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1865/17584/ODS

DOM do remontu ok 115m^{2}m2, działka 7,74 ar Opole Nowa Wieś Królewska 545.000 zł AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1873/17584/ODS

DOM ok 110m^2, działka 7,76ar Polska Nowa Wieś gmina Komprachcice 929.000 zł AZGWARANCJA 733371774 www.azg.pl oferta 1881/17584/ODS

DOM z poddaszem użytkowym ok 175m^2, działka 25 arów dodatkowo pomieszczenia gospodarcze. Dobrodzień/Błachów. AZGWARANCJA 608539991 www.azg.pl oferta 1823/17584/ODS

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA budowlana 38,09ar Stare Budkowice ul. Młyńska 209.500 zł AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 1062/17584/OGS

DZIAŁKA budowlana 7 arów, prostokąt. Dobrzeń Wielki 205.000 zł AZGWARANCJA 606499281 www.azg.pl oferta 1068/17584/OGS

DZIAŁKA budowlana 90,51ar Turawa Marszałki AZGWARANCJA 608539991 więcej na www.azg.pl 1057/17584/OGS

DZIAŁKA inwestycyjna ok. 3.0250 ha. przy drodze asfaltowej, atrakcyjna lokalizacja - Zawada Centrum, trasa Opole - Kluczbork AZGWARANCJA 509479557 www.azg.pl oferta 1039/17584/OGS

Usługi

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

REKLAMA 0011554344

A.Z.GWARANCJA®
Razem znajdziemy
Twoje wymarzone miejsce



REKLAMA 0011592595

FIRMA NIEMIECKA
zajmująca się wykończeniem wnętrz w sklepach meblowych
ZATRUDNI:
• **BRYGADZISTĘ**
– mile widziane doświadczenie
• **PRACOWNIKÓW DO PRAC:**
budowanie ścianek,
prace podłogowe, malowanie i tapetowanie
• **PRACOWNIKÓW DO WYKŁADANIA PŁYTEK CERAMICZNYCH**



KONTAKT 0049 170 28 051 55 info@projekt-raeume.de

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI
Edukacja
w najwyższym stopniu



strefaedukacji.pl

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0010981956

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

reklama • ogłoszenie • komunikat • ogłoszenie drobne • artykuł sponsorowany • ogłoszenie rekrutacyjne • przetarg • reklama w NTO

Zamówisz: • e-mailem: reklama@nto.pl • SMS-em – tylko ogłoszenia drobne
Wszelkie informacje dostępne pod numerami telefonów: 693 960 978, 534 902 476, 691 582 692
Uwaga! Telefonicznie ogłoszeń nie przyjmujemy. Cennik, regulamin oraz kontakt znajdziesz na www.nto.pl/reklama

eprasa.pl a02231f4ab

TENIS

Wielki powrót Świątek z finalistką igrzysk w Paryżu

Jacek Kmiecik

Rozstawiona z numerem 8 Iga Świątek wygrała z 40. w światowym rankingu Chorwatką Donną Vekić 4:6, 7:6 (7-0), 6:2 w trzeciej rundzie WTA 1000 China Open w Pekinie.



FOT. ANDY WONG/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Świątek awansowała do 1/8 finału turnieju WTA 1000 na twardych kortach w Pekinie. O ćwierćfinał Polka powalczy z Ivą Jović

Spotkanie trwało aż dwie godziny i 40 minut. Iga Świątek w drugim secie przegrywała już 2:5, ale zdołała odwrócić losy meczu.

Z 30-letnią Vekić mierzyła się wcześniej cztery razy i odniosła cztery zwycięstwa, jednak ich poprzedni pojedynek odbył się ponad trzy lata temu. Chorwatka nigdy nie była notowana w najlepszej dziesiątce rankingu, ale ma na koncie kilka wartościowych rezultatów. Zdobyła srebrny medal igrzysk w Paryżu w 2024 roku, a miesiąc wcześniej dotarła do półfinału Wimbledonu.

W poniedziałek Chorwatka dłu-go bardzo dobrze grała w swoich gemach serwisowych. W pierwszym secie broniła tylko jednego break pointa, a uzyskane przełamanie już w trzecim gemie wystarczyło jej do zwycięstwa w partii.

W drugiej również sprawy długo układały się po jej myśli. Dalej dobrze funkcjonowało jej podanie, a dwa przełamania wyprowadziły ją na prowadzenie 5:2. W tym momencie nastąpił jednak zwrot.

Serwująca na zwycięstwo w meczu Vekić pierwszy raz dała się przełamać. Chwilę później Świątek doszła na 4:5, a Chorwatka miała kolejną okazję, aby zamknąć spotkanie. Znów jednak podanie ją zawiodło i zrobiło się 5:5. Ostatecznie o losach seta decydował tie-break, w którym Świątek zagrała perfekcyjnie, wygrywając go 7:0.

W decydującym secie walka gem za gem trwała tylko do stanu 2:2. Cztery kolejne i w efekcie spotkanie padły łupem sześciokrotnej mistrzyni wielkoszlemowej.

W wywiadzie udzielonym na korcie tuż po meczu Świątek zdradziła, co działo się w jej głowie, gdy przegrywała. 25-letnia Raszynianka szczerze powiedziała, że czuła złość z powodu swoich błędów, zanim udało jej się odwrócić losy meczu i wygrać.

– Byłam po prostu strasznie wściekła. Myślałam, że nie gram źle, ale to na pewno nie wystarczyło. Popełniłam kilka błędów. Byłam po prostu zła. Chciałam coś zmienić. Najwyraźniej to nie działało. Początek drugiego seta był trudny. Później doszłam do siebie, więc jestem z tego bardzo zadowolona – stwierdziła Iga.

O ćwierćfinał Polka powalczy z Ivą Jović. Rozstawiona z numerem 10. Amerykanka wygrała w poniedziałek z reprezentującą Uzbekistan Kamillą Rachimową 6:1, 7:5.

Będzie to pierwszy pojedynek Świątek z 13. aktualnie zawodniczką listy WTA, która do Pekinu przyjechała po triumfie w turnieju w Guadalajarze, gdzie powtórzyła sukces sprzed roku.

Była liderka światowego rankingu jest ostatnią polską tenisistką, która uczestniczy w turnieju w Pekinie. W 1. rundzie imprezy odpadły Katarzyna Kawa i Magda Linette, a w drugiej Maja Chwalińska i Magdalena Fręch.

W ATP 500 China Open Hubert Hurkacz zakończył udział na półfinale. Polski tenisista w poniedziałkowym meczu z Australijczykiem Alexem De Minaurem skreczował w drugim secie przy wyniku 4:6, 2:3.

GOLF

Adrian Meronk wygrał w „domu golfa" i przybliżył się do igrzysk w Los Angeles

Paweł Wiśniewski

Adrian Meronk zwyciężył w prestiżowym Alfred Dunhill Links Championship, rozgrywanym w Szkocji w ramach DP World Tour – pierwszej europejskiej ligi zawodowej.

Polak finiszował sumą 268 uderzeń (–20). Przystępował do turnieju rozegranego w legendarnym dla golfa szkockim St. Andrews, zajmując 141. miejsce w rankingu Race to Dubai i będąc zagrożonym utratą karty DP World Tour (przez ostatnie lata grał głównie w finansowaną przez Saudyjczyków lidze LIV Golf). Uzyskując 71, 66, 63 i 68 uderzeń w kolejnych rundach, sięgnął po tytuł i zapewnił sobie prawo gry w cyklu do końca sezonu 2028 i zrobił wielki skok w stronę igrzysk olimpijskich w Los Angeles.

Meronk zaczynał turniej w szóstej setce Official World Golf Ranking, a teraz wskoczy w okolice połowy drugiej setki. Za dwa lata grę w igrzyskach w LA będzie u panów gwarantować miejsce nawet w trzeciej setce. W rankingu DP World Tour tym jednym turniejem Meronk zapewnił sobie awans o 103 miejsca – na 38.

– To, co się stało, jest nierealne. Nigdy nie płaczę, ale to wyjątkowy moment, nie mam słów. To był dla mnie niesamowicie trudny rok, wygrać tutaj to spełnienie marzeń. Wiedziałem, że będzie tu ciężko, będzie wietrznie, rozmawiałem o tym z psychologiem, przygotowałem się. Jestem szczęśliwy, pokazałem trochę dobrego golfa. Miło stać tu w takiej roli. Długo nie miałem okazji – mówił 33-letni Polak.

Drugie miejsce ex aequo zajęli Casey Jarvis oraz Niklas Norgaard. Zarówno gracz z RPA, jak i Duńczyk zapisali po -18.

Jeśli Meronk będzie w takiej formie, jak w Szkocji, to kto wie, może realna jest nawet jeszcze walka o coś, co wydawało się kilka dni temu nierealne, czyli kartę do najbardziej prestiżowego cyklu – PGA Tour. To wymagałoby awansu z obecnego miejsca 38. w DP World Tour w okolice 14-15 pozycji.



FOT. IMAGO/DANIEL BEARHAM

Meronk triumfował w Dunhill Links Championship na St. Andrews. Za zwycięstwo w Szkocji zainkasował 800 tysięcy dolarów

PIŁKA NOŻNA

Portugalia jako pierwsza zapewniła sobie półfinał Ligi Narodów

Jacek Kmiecik

Portugalia w osłabieniu i bez Cristiano Ronaldo pokonała w Porto Norwegię i po czterech meczach z kompletem punktów przewodzi grupie 4 dywizji A Ligi Narodów.

Portugalia w cieniu zamieszania z obrażonym Cristiano Ronaldo na boisku radzi sobie bardzo dobrze. W buty lidera wszedł Goncalo Ramos, który od momentu gdy zastąpił słynnego kolegę w podstawowym składzie zdobył trzy gole w trzech meczach. Tym razem napastnik AC Milan trafił na 2:1 w 79. minucie, zapewniając „Selecao" 3 punkty i dwie kolejki przed końcem rozgrywek grupowych awans do półfinału Ligi Narodów.

W drugim meczu grupy 4 Walia przegrała z Danią 0:1 po rzucie karnym zamienionym na bramkę przez Rasmusa Hojlunda w 75. minucie.

Dania z 6 punktami jest druga, a Walia i Norwegia, mające po 3 pkt, zajmują odpowiednio trzecie i czwarte miejsce.

Na stadionie Toumba w Salonikach Grecja zremisowała z Niemcami 0:0. W 32. minucie napastnik gości Jonathan Burkardt zdobył bramkę, ale nie została ona uznana z powodu faulu na środku pola po analizie VAR.

Holandia na Philips Stadium w Eindhoven pokonała Serbię 2:1 po golach Toena Koopmeinersa i Joshuy Zirkzee oraz Mihajlo Cvetkovicia.

Po czterech meczach Holandia i Grecja mają po 8 punktów i zajmują dwa pierwsze miejsca w grupie 2 dywizji A, Niemcy z 5 punktami są na trzecim miejscu, a tabelę zamyka Serbia bez punktu.

W dywizji niżej Kosowo i Austria nie zdołały wyłonić zwycięzcy na stadionie Fadil Vokrri w Prisztinie. Wynik otworzył napastnik gospodarzy Fisnik Asllani w 70. minucie. Pięć minut przed końcem wyrównał Christoph Lang.

W drugim meczu tej samej grupy, w remisowym 1:1 spotkaniu z Izraelem, ponownie na symboliczny protest zdecydowali się piłkarze Irlandii, którzy sprzeciwiają się działaniom kraju rywali w Strefie Gazy. Irlandczycy zagrali z czarnymi opaskami, a kapitan Caoimhin Kelleher odmówił uściśnięcia dłoni swojemu izraelskiemu odpowiednikowi. Izraelczycy również mieli czarne opaski, aby upamiętnić osoby zabite w atakach Hamasu na ten kraj 7 października 2023 roku.

eprasa.pl a02231f4ab

PIŁKA NOŻNA

Popis snajpera w Starowicach Dolnych. Góra bez zmian

Wiktor Gumiński

Po 9. kolejce nie doszło do przetasowań w czubie tabeli BS Leśnica 4 Ligi Opolskiej. Indywidualnie najmocniej błysnął w niej piłkarz LZS-u Starowice Dolne.

Marcel Sluga, napastnik wspomnianej drużyny ze Starowic Dolnych, urządził sobie bowiem festiwal w strzeleckim w domowym starciu z MKS-em Gogolin. Jego zespół pokonał rywala 5-0, a 25-letni snajper strzelił aż cztery bramki.

Tym samym LZS Starowice Dolne wciąż ma na koncie komplet zwycięstw. Jest jednak aktualnie na 2. miejscu w tabeli, ponieważ rozegrał o mecz mniej niż prowadząca Odra II Opole.

Opolanie również nie zaliczyli do tej pory choćby najmniejszego potknięcia. Tym razem wygrali na wyjeździe 4-1 ze Startem Namysłów, choć to ich rywale objęli jako pierwsi prowadzenie. Trafienie Adriana Łyszczarza, czyli byłego zawodnika Odry, w 38. minucie finalnie jednak na niewiele się Namysłowianom zdało.

Na 3. pozycji w stawce umocnił się z kolei Ruch Zdzieszowice. W drugim meczu pod wodzą trenera Daniela Rychlewicza, ekipa ta wygrała u siebie 2-0 ze Stalą Zawadzkie.

W dolnej części tabeli niezwykle cenne trzy punkty zdobył zespół Po-Ra-Wia Większyce. Zwycięstwo 4-0 nad Victorią Żyrowa pozwoliło mu awansować z 13. na 11. miejsce w tabeli. A lada chwila może być jeszcze lepiej, ponieważ do 9. lokaty, którą zajmuje obecnie... Victoria Żyrowa, Po-Ra-Wie traci już tylko punkt.



FOT. WERONIKA KWAŚNIEWSKA

Marcel Sluga zdobył aż cztery gole dla LZS-u Starowice Dolne w wygranym 5-0 spotkaniu przeciwko MKS-owi Gogolin

Wyniki 9. kolejki

START NAMYSŁÓW - ODRA II OPOLE 1-4 (1-1)
Bramki: 1-0 Łyszczarz - 38., 1-1 Von Oppeln Bronikowski - 41., 1-2 Mróz - 60., 1-3 Drąg - 64., 1-4 Szkliński - 80.

RUCH ZDZIESZOWICE - STAL ZAWADZKIE 2-0 (1-0)
Bramki: 1-0 Kowalczyk - 25., 2-0 Kosia-Fomba - 68.

LZS STAROWICE DOLNE - MKS GOGOLIN 5-0 (3-0)
Bramki: 1-0 Sluga - 17., 2-0 Sluga - 20., 3-0 Zawada - 45., 4-0 Sluga - 60., 5-0 Sluga - 71.

ADAMIETZ KADŁUB - ŚLĄSK ŁUBNIANY 5-2 (2-1)
Bramki: 1-0 Riemann - 18., 1-1 Miroszka - 24., 2-1 Kiecko - 33., 2-2 Miroszka - 51., 3-2 Wojtasik - 52., 4-2 Pielok - 70., 5-2 Szopa - 83.

FORTUNA GŁOGÓWEK - COROTOP MAŁAPANEW OZIMEK 2-2 (0-1)
Bramki: 0-1 Kamiński - 27., 1-1 Garbas - 48., 1-2 Kamiński - 61., 2-2 D. Hajduk - 85.

PO-RA-WIE WIĘKSZYCE - VICTORIA ŻYROWA 4-0 (2-0)
Bramki: 1-0 Powroźnik (karny) - 6., 2-0 Zastępa - 12., 3-0 Rypa - 64., 4-0 Stasiak - 86.

LZS DOMASZKOWICE - LZS STAROŚCIN 3-0 (2-0)
Bramki: 1-0 Bydłowski - 5., 2-0 Perkowski - 38., 3-0 Lechowicz - 47.

Tabela

1.Odra II Opole	9	27	31-7
2.LZS Starowice Dolne	8	24	33-5
3.Ruch Zdzieszowice	9	20	26-9
4.LZS Domaszkowice	9	15	14-8
5.LZS Starościn	9	15	20-17
6.Start Namysłów	9	15	19-18
7.Adamietz Kadłub	9	13	25-21
8.Małapanew Ozimek	9	13	18-17
9.Victoria Żyrowa	9	8	11-27
10.Fortuna Głogówek	8	7	11-20
11.Po-Ra-Wie Większyce	9	7	14-26
12.Stal Zawadzkie	9	7	9-21
13.MKS Gogolin	9	6	10-27
14.Śląsk Łubniany	9	3	17-35

FORMUŁA 1

Verstappen wygrał przeniesioną do Malezji Grand Prix Bahrajnu

Zbigniew Czyż

Holender Max Verstappen (Red Bull) wygrał przeniesioną do Malezji Grand Prix Bahrajnu, 16. rundę mistrzostw świata Formuły 1. Drugi był prowadzący w klasyfikacji generalnej Włoch Kimi Antonelli (Mercedes). Rywalizacja opóźniła się o ponad półtorej godziny z powodu deszczu.

Opady i mokra nawierzchnia sprawiły, że wyścig miał chaotyczny przebieg. Startujący z pole position Verstappen już w pierwszych sekundach po starcie spadł na trzecią pozycję, ale odzyskał prowadzenie dzięki samochodowi bezpieczeństwa i zjazdom do alei serwisowej w odpowiednich momentach.

Holender odniósł 72. zwycięstwo w karierze. W klasyfikacji wszech czasów jest pod tym względem trzeci, za Brytyjczykiem Lewisem Hamiltonem - 106 i Niemcem Michaelem Schumacherem - 91.

Na trzecim miejscu uplasował się Hamilton (Ferrari). Wyścigu nie ukończył wicelider klasyfikacji generalnej Brytyjczyk George Russell (Mercedes). Jego strata do Antonellego powiększyła się do 84 punktów.

Do końca sezonu pozostało jeszcze siedem rund. Najbliższa odbędzie się 11 października w Singapurze.

Wyniki
1. Max Verstappen (Holandia/Red Bull) - 1:47.14,808
2. Kimi Antonelli (Włochy/Mercedes) - strata 2,307 s
3. Lewis Hamilton (W. Brytania/Ferrari) - 4,919
4. Charles Leclerc (Monako/Ferrari) - 7,258
5. Isack Hadjar (Francja/Red Bull) - 8,571
6. Oscar Piastri (Australia/McLaren) - 9,454
7. Liam Lawson (N. Zelandia/Racing Bulls) - 12,753
8. Fernando Alonso (Hiszpania/Aston Martin) - 13,372
9. Lando Norris (W. Brytania/McLaren) - 13,993
10. Arvid Lindblad (W. Brytania/Racing Bulls) - 15,928

Klasyfikacja generalna kierowców
1. Andrea Kimi Antonelli (Włochy/Mercedes) - 320 pkt
2. George Russell (W. Brytania/Mercedes) - 236
3. Lewis Hamilton (W. Brytania/Ferrari) - 214
4. Charles Leclerc (Monako/Ferrari) - 191
5. Lando Norris (W. Brytania/McLaren) - 188
6. Max Verstappen (Holandia/Red Bull) - 188
7. Oscar Piastri (Australia/McLaren) - 128
8. Isack Hadjar (Francja/Red Bull) - 96



FOT. EAST NEWS

Kolejna runda zmagań Formuły 1 odbędzie się już w najbliższy weekend. Najlepsi kierowcy świata pojadą wtedy w Singapurze

KOLARSTWO

Upadek Niewiadomej-Phinney w wyścigu o mistrzostwo Europy

Jacek Kmiecik

Katarzyna Niewiadoma-Phinney zakończyła wyścig elity kobiet ze startu wspólnego mistrzostw Europy w Słowenii upadkiem na kilkanaście metrów przed metą. Niezawodna Holenderka Demi Vollering obroniła tytuł.

Decydujący okazał się atak na ostatnim podjeździe pod Możjancę. 14 kilometrów przed metą prowadziła trójka kolarek: dwie Holenderki, Demi Vollering i Puck Pieterse, oraz Katarzyna Niewiadoma-Phinney. Początkowo tempo narzucała Pieterse, ale najwięcej sił zachowała świeżo upieczona mistrzyni świata z Montrealu i pewnie pomknęła do przodu, dystansując zarówno swoją krajankę, jak i Polkę. Vollering zbudowała sobie około 20 sekund przewagi nad gonią dwójką i zmierzała po obronę tytułu mistrzyni Europy.

Tymczasem do Pieterse i Niewiadomej dołączyły Włoszka Elisa Longo Borghini, Szwajcarka Marlen Reusser i Niemka Antonia Niedermaier. 7 kilometrów przed metą przewaga Vollering wynosiła 30 sekund, a pięcioosobową grupę pościgową ciągnęła głównie Reusser. Brak zorganizowanej współpracy z tyłu spowodował, że prowadząca Holenderka była praktycznie pewna zwycięstwa. Vollering obroniła tytuł mistrzyni Europy ze startu wspólnego elity kobiet. Mistrzyni świata utrzymała swoją przewagę do mety i samotnie przecięła kreskę 130-kilometrowej trasy z Lublany do Šenčuru. Niewiadoma-Phinney zaliczyła kraksę na ostatnim zakręcie przed metą i ostatecznie ukończyła wyścig na szóstym miejscu.

- Nie wiem, co się właściwie stało. Walczyłyśmy, by wejść dobrze w zakręt, i wtedy straciłam przednie koło. Będę musiała to jeszcze raz obejrzeć. Jestem na pewno obolała. Wyścig zaczął się, gdy dojechałyśmy do wspinaczki, to znaczy do ostatniego okrążenia. Tempo na pewno było bardzo wysokie. Czułam, że mam siły, dopóki Demi Vollering nie przyspieszyła z jeszcze większym tempem. Jest supermocna - skomentowała na gorąco Niewiadoma-Phinney.

Na inaugurację mistrzostw Europy w Lublanie znakomicie zaprezentował się Jan Jackowiak. W wyścigu ze startu wspólnego orlików został srebrnym medalistą. Mistrzostwo Europy U-23 zdobył Hiszpan Hector Alvarez, a trzecie miejsce zajął Belg Niels Driesen.

W wyścigu ulicznym juniorów Adam Drozdowski był 15. Wygrał Norweg Elias Dybing.

eprasa.pl a02231f4ab